

NA PODBÓJ KOSMOSU



MUZEUM
NIEPODLEGŁOŚCI

Jedna historia,
różne opowieści



NA PODBÓJ KOSMOSU



Mazowsze.
serce Polski

Ground Control to Major Tom

Ground Control to Major Tom

Take your protein pills and put your helmet on

Ground Control to Major Tom (ten, nine, eight, seven, six)

Commencing countdown, engines on (five, four, three, two)

Check ignition and may God's love be with you (one, lift off)

David Bowie, *Space Oddity*

Ludzkość nie może życia urządzić na ziemi, a wybiera się
nieść swą tragiczną głupotę jeszcze na inne planety.

Maria Dąbrowska, *Dzienniki*

NA PODBÓJ KOSMOSU

PLAKATY ZE ZBIORÓW MUZEUM NIEPODLEGŁOŚCI

KATALOG WYSTAWY

WARSZAWA 2026

Wystawa **NA PODBÓJ KOSMOSU**

Galeria Plakatu Muzeum Niepodległości

ul. Skazańców 25; 01-532 Warszawa

22 maja – 30 listopada 2026

Kurator wystawy

Marta Brodala

Autorzy tekstów

Marta Brodala, Katarzyna Legawiec, Małgorzata Karolina Piekarska

Fotografie obiektów

Anna Kowalska

Edyta Mirek (nr 19 i 24)

Wydawnictwo zrealizowane ze środków
Samorządu Województwa Mazowieckiego


serce Polski

SPIS TREŚCI

KATARZYNA LEGAWIEC, <i>SŁOWO WSTĘPNE</i>	7
MARTA BRODAŁA, <i>KOSMICZNY WYŚCIG. GWIEZDNE WOJNY IMPERIÓW</i>	9
MAŁGORZATA KAROLINA PIEKARSKA, <i>KOSMOS W SZTUCE W ZBIORACH MUZEUM NIEPODLEGŁOŚCI</i>	35
SPIS ILUSTRACJI	56
MAŁGORZATA KAROLINA PIEKARSKA, <i>ZACHODNIA PARANOJA I RADZIECKIE PRZEKONANIE O WIELKOŚCI KOLEKTYWU, CZYLI KOSMOS W KINIE I TELEWIZJI OKRESU ZIMNEJ WOJNY - WYBRANE PRZYKŁADY</i>	57
KATALOG	71
SPIS OBIEKTÓW NA WYSTAWIE	103
WYSTAWY W GALERII PLAKATU MUZEUM NIEPODLEGŁOŚCI	107



Miedzy lękiem zimnej wojny a marzeniem o przyszłości, podbój kosmosu stał się jednym z najpotężniejszych mitów XX wieku. W latach 50. i 60. przestrzeń kosmiczna przestała być wyłącznie domeną naukowców i pisarzy fantastyki. Stała się polem ideologicznej rywalizacji mocarstw, symbolem nowoczesności oraz narzędziem politycznej propagandy. Eksploracja kosmosu to opowieść nie tylko o technologii i przełomowych osiągnięciach nauki, lecz także o języku polityki, emocjach społecznych i wyobraźni tamtych czasów.

Po wystrzeleniu pierwszego satelity w 1957 roku, kosmos stał się sceną globalnego spektaklu. Sukcesy Związku Radzieckiego – od lotu Jurija Gagarina po kolejne misje orbitalne – wykorzystywano jako dowód wyższości systemu komunistycznego. Równolegle Stany Zjednoczone budowały własną narrację o triumfie wolności, nauki i amerykańskiego postępu, zwieńczonym lądowaniem misji Apollo 11 na Księżycu.

W Polsce Ludowej kosmiczna propaganda miała szczególny wymiar. Prasa, kroniki filmowe, plakaty i edukacja kreowały obraz przyszłości opartej na technice, kolektywnym wysiłku i sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Astronauta stawał się bohaterem nowego czasu, symbolem odwagi, dyscypliny i zwycięstwa nauki nad granicami natury. Za entuzjazmem krył się jednocześnie świat napięć politycznych, wyścigu zbrojeń i propagandowej walki o wpływy. Podbój kosmosu był bowiem nie tylko historią marzeń o gwiazdach, ale także historią rywalizacji systemów, które próbowały zdobyć wyobraźnię społeczeństwa.

Wystawa i towarzyszący jej katalog *Na podbój kosmosu* przenoszą nas w niezwykły czas wielkich marzeń, technologicznych przełomów oraz rywalizacji mocarstw, które na trwałe wpisały się w historię XX wieku. Dzięki muzealnym zbiorom możemy spojrzeć na ten fenomen zarówno jako na ekscytujące osiągnięcie cywilizacji,

jak i ważny element kultury politycznej XX wieku. Ekspozycja ukazuje ten fascynujący rozdział historii poprzez plakaty, grafiki oraz inne obiekty związane z kolejnymi etapami eksploracji kosmosu. Szczególne miejsce zajmuje upamiętnienie lotu pierwszego Polaka w przestrzeń kosmiczną – wydarzenia, które dla wielu osób stało się symbolem narodowej dumy oraz uczestnictwa naszego kraju w jednym z najważniejszych przedsięwzięć naukowych XX wieku.

Katalog, który Państwo trzymają w rękach, nie jest jedynie dokumentacją wystawy, przypomina również o niezwyklej roli plakatu jako medium epoki. Plakat był nie tylko narzędziem informacji, lecz także środkiem budowania społecznych

emocji, popularyzowania osiągnięć nauki oraz kreowania wizji przyszłości. Prezentowane prace stanowią dziś interesujące świadectwo estetyki, wyobraźni i aspiracji tamtych czasów.

Muzeum Niepodległości jako instytucja zajmująca się historią i dziedzictwem XX wieku, pragnie poprzez tę wystawę i towarzyszący jej katalog ukazać, że historia to nie tylko dzieje konfliktów i przemian politycznych, ale również opowieść o ludzkich ambicjach, odkryciach i marzeniach o przekraczaniu granic poznania. Mam nadzieję, że katalog *Na podbój kosmosu* stanie się dla Państwa okazją do refleksji nad epoką wielkich odkryć oraz inspirującą podróżą w świat wyobraźni, nauki i historii.

Katarzyna Legawiec

p.o. Dyrektor

Muzeum Niepodległości w Warszawie

KOSMICZNY WYŚCIG. GWIEZDNE WOJNY IMPERIÓW

Marta Brodala

Muzeum Niepodległości w Warszawie

ORCID: 0009-0004-8881-6983

WOJNA MATKĄ WYNAŁAZKÓW

8 września 1944 na Londyn spadł pierwszy kierowany pocisk balistyczny V-2¹. Rozpoczęła się era rakietowa. Jeden z głównych twórców V-2 – Wernher Magnus Maximilian Freiherr von Braun w kilka lat później miał zostać ojcem amerykańskiego programu kosmicznego. Zaraz po zakończeniu II wojny światowej Stany Zjednoczone i Związek Radziecki intensywnie poszukiwały zarówno komponentów i urządzeń do budowy rakiet, jak również inżynierów. Amerykanom udało się jako pierwszym dotrzeć do podziemnej fabry-

ki Mittelwerk w Górach Harcu i przechwycić sto gotowych pocisków. Zabrali też narzędzia i całe wyposażenie oraz naukowców, w tym Wernhera von Brauna². Rosjanie musieli zadowolić się komponentami oraz kilkoma inżynierami, których udało się im przeciągnąć na swoją stronę. Zdołali też odnaleźć plany rakiety międzykontynentalnej A-10³. Tymczasem świat wkroczył w erę atomową, dawni sojusznicy stali się zaciekłymi wrogami. Rozpoczęła się zimna wojna.

W 1953 roku nastąpiła zmiana władzy zarówno w Stanach Zjednoczonych, gdzie po dwudziestu

¹ M. Brzeziński, *Wschód czerwonego księżycy. Wyścig supermocarstw o dominację w kosmosie*, Kraków 2009, s. 15.

² Ibidem, s. 23.

³ Ibidem, s. 27.

latach prezydentem został republikanin Dwight Eisenhower, jak i w Związku Radzieckim, w którym po śmierci Stalina na czele państwa stanął Nikita Chruszczow. Sekretarz Stanu w gabinecie Eisenhowera – John Foster Dulles był zdecydowanym wrogiem komunizmu i twórcą doktryny „masowego odwetu” przewidującej zmasowany atak nuklearny na ZSRR w przypadku napaści Sowietów na Amerykę. Rosjanie musieli więc opracować własne możliwości odwetowe⁴. Amerykanie produkowali już wtedy broń atomową na skalę przemysłową i dysponowali flotą ciężkich bombowców. Mieli też bazy rozsiane po całym świecie, także niedaleko granic Związku Radzieckiego – w Turcji, czy na Alasce⁵.

Po odrzuceniu kultu jednostki i poluzowaniu kursu politycznego w ZSRR, Chruszczow chciał – chociaż częściowo – poprawić warunki życia obywateli. Zdecydował się na ograniczenie dotychczas rozbuchanych wydatków na konwencjonalne zbrojenia, zamierzając rozwijać nową broń – rakiety balistyczne⁶. Człowiekiem, który

miał je zbudować był Siergiej Korolow, przyszły ojciec radzieckiej kosmonautyki. W przeciwieństwie do von Brauna, nazwisko Korolowa było objęte tajemnicą państwową – znany był wyłącznie jako „Naczelnny Konstruktor”⁷. Korolow pracował nad pięciosilnikową rakieta R-7 o zasięgu ponad ośmiu tysięcy kilometrów, której prototyp zaprezentował członkom prezydium KC KPZR wiosną 1956 roku. Pod koniec wizyty w tajnym biurze projekcyjnym OKB1, Naczelnny Konstruktor odsłonił niewielki, kulisty obiekt – sztucznego satelitę, który mógł posłużyć do badań kosmosu. Zasugerował przy tym, że Amerykanie również pracują nad wypuszczeniem satelity i dobrze byłoby ich wyprzedzić. Rakieta R-7 była zdolna do umieszczenia „Sputnika” – jak później ochrzczono satelitę – na orbicie. Korolow otrzymał zgodę Chruszczowa na prace nad satelitą, jednak głównym celem rakiety R-7 miało być przenoszenie pocisków o zasięgu międzykontynentalnym i to na tym zadaniu miał przede wszystkim skupić się Naczelnny Konstruktor⁸.

⁴ Ibidem, s. 38–39.

⁵ Ibidem, s. 39–40.

⁶ Ibidem, s. 56.

⁷ Ibidem, s. 42.

⁸ Ibidem, s. 61–62.

IDEE PAŹDZIERNIKA ZWYCIĘŻAJĄ, CZYLI SPUTNIK-1

Sputnik beztrosko po niebie lata,
z dumnym radzieckim pi-pi-pi,
komunizm rusza na podbój świata,
a wujek Sam w najlepsze śpi⁹.

W styczniu 1955 roku, w Kazachstanie rozpoczęto budowę tajnej wyrzutni rakiet balistycznych, która wkrótce stała się radzieckim kosmodromem. Znajdowała się ona w pobliżu wioski Tiuratom, a jej nazwa „Bajkonur” została nadana dla zmylenia przeciwnika. Prawdziwa miejscowość o tej nazwie znajduje się bowiem kilkaset kilometrów dalej. Położenie tajnego poligonu zostało wybrane nieprzypadkowo – miejsce było odludne, a jednocześnie znajdowało się w pobliżu linii kolejowej Moskwa–Taszkient, zaś zaopatrzenie w wodę zapewniało mu Jezioro Aralskie i rzeka Syr-Daria. Bliskość równika dawała lepszy start rakietom ze względu na szybszy ruch Ziemi wokół własnej osi i mniejszą siłę grawitacji¹⁰. Mimo zachowania daleko idących środków ostrożności – placówka nie miała adresu, nie można jej było znaleźć na mapach, a robotnicy nie byli informowani o celu bu-

dowy – Amerykanie dość szybko odkryli jej położenie¹¹. Początkowo panowały tam spartańskie warunki, nie było kwater, stołówek ani łazienek, spano w wagonach kolejowych¹². Warunki klimatyczne również były niezwykle trudne – latem step był rozgrzaną patelnią, a zimą zmieniał się w lodową pustynię. Ale to właśnie tam dokonano pierwszych testów rakiety R-7.

Ponieważ początkowe próby nie były udane, Korolow postanowił wrócić do pomysłu wystrzelenia satelity, żeby odwrócić uwagę Chruszczowa i zyskać na czasie. Trwający właśnie Międzynarodowy Rok Geofizyczny był do tego znakomitą okazją¹³. Naczelny Konstruktor chciał przede wszystkim, żeby satelita był łatwy do zaobserwowania. Poinformował, że jego Prostý Satelita-1 (Простейший Спутник-1) ma mieć formę lśniącej kuli, ponieważ sferyczne obiekty lepiej odbijają światło. Zamiast urządzeń pomiarowych umieścić w nim nadajniki radiowe. Nadawany sygnał miał docierać na Ziemię i być łatwo namierzalny przez radioamatorów. Okazało się to genialnym posunięciem propa-

⁹ Prześmiewczy wierszyk napisany przez gubernatora Michigan po wystrzeleniu Sputnika 2, cyt. za M. Brzeziński, op. cit., s. 305.

¹⁰ <https://histmag.org/Bajkonur-kazachskie-wrota-do-kosmosu-18998> [dostęp: 08.04.2026].

¹¹ M. Brzeziński, op. cit., s. 130–131.

¹² Ibidem, s. 132.

¹³ Międzynarodowy Rok Geofizyczny – międzynarodowy projekt badawczy w zakresie geofizyki. Trwał od 1 lipca 1957 do 31 grudnia 1958. Brało w nim udział 67 krajów z obu stron żelaznej kurtyny.

gandowym¹⁴. Sputnik-1 został wystrzelony nocą 4 października 1957 roku. Chruszczowa powiadomiono o tym fakcie dopiero po upływie półtorej godziny, kiedy satelita wykonał już pełny obrót wokół Ziemi¹⁵. Przywódca ZSRR początkowo nie doceniał propagandowego wydźwięku wystrzelenia Sputnika, a główny organ partyjny „Prawda” poświęcił mu tylko dwa akapity. Dopiero reakcja zagranicy uświadomiła Rosjanom znaczenie tego wydarzenia¹⁶. O Sputniku pisała prasa całego świata. 6 października Sputnik był już w nagłówku „Prawdy”, a także polskich gazet codziennych, w tym „Życia Warszawy”:

Agencja TASS podała w nocy z piątku na sobotę, iż 4 bm. wypuszczono z terytorium Zw. Radzieckiego pierwszego sztucznego satelitę Ziemi. (...) Obecnie satelita krąży dookoła Ziemi po orbicie eliptycznej. Można go obserwować o świcie i o zmierzchu na obszarach, nad którymi przelatuje, za pomocą najprostszych instrumentów optycznych, takich jak lornetka, luneta itp.¹⁷.

Biały Dom początkowo podszedł lekceważąco do radzieckiego satelity. Prezydent Eisenhower przebywał w tym czasie poza Waszyngtonem,

zaś sekretarz stanu Dulles w swoim oświadczeniu stwierdził, że Sputnik ma niewielkie znaczenie¹⁸. Jednak amerykańskie media potraktowały temat poważnie – uznały, że Sputnik jest nie tylko osiągnięciem naukowym, ale także militarnym. Udana wystrzelenie satelity na orbitę wymagało potężnej rakiety, która mogłaby również pełnić funkcję międzykontynentalnego pocisku balistycznego. „Chicago Daily Tribune” i „Los Angeles Times” uznały wystrzelenie satelity za dowód istnienia takiej broni w sowieckim arsenale. Sputnik wydawał się dowodzić, że między dwoma supermocarstwami istnieje poważna luka technologiczna¹⁹. Prasa polska szeroko cytowała opinie amerykańskich dziennikarzy:

Dziennik *Daily News* stwierdził, że St. Zjednoczone doznały porażki. „Jak bezsensownie przedstawia się teraz nasz szum propagandowy: zapewnialiśmy przecież, że nie wierzymy oświadczeniom Rosjan, iż uda im się wypuścić międzykontynentalny balistyczny pocisk”. Komentator „New York Times” Schwartz podkreśla, że St. Zjednoczone „zupełnie błędnie” oceniały możliwości Zw. Radzieckiego w dziedzinie broni raketowej i pocisków zdalnie ste-

¹⁴ M. Brzeziński, op. cit., s. 196–197.

¹⁵ Ibidem, s. 200–212.

¹⁶ Ibidem, s. 260.

¹⁷ *Wokół Ziemi krąży wypuszczony w ZSRR pierwszy sztuczny satelita*, „Życie Warszawy” 1957, nr 238.

¹⁸ M. Brzeziński, op. cit., s. 227.

¹⁹ T. Wilkinson, *The Soviet Sputniks and American Fears about the Militarization of Outer Space*, <https://www.usmcu.edu/Outreach/Marine-Corps-University-Press/MCU-Journal/JAMS-vol-15-no-1/The-Soviet-Sputniks-and-American-Fears/> [dostęp: 02.12.2025].

rowanych. Autor wskazuje, że obserwowana w Stanach Zjednoczonych tendencja do niedoceniań możliwości ZSRR tłumaczy się tym, iż „nienawiść do Związku Radzieckiego zmusza pewne osoby do przedstawiania swoich życzeń jako fakty”²⁰.

Sputnik zachwiał poczuciem bezpieczeństwa Amerykanów. Wiara w przewagę technologiczną Stanów Zjednoczonych runęła – wydawało się, że terytorium Ameryki znalazło się w zasięgu wroga²¹. Obawiano się, że satelita może zostać wykorzystany do celów szpiegowskich lub do ataku chemicznego. Pojawiały się również teorie spiskowe głoszące, że rosyjskie satelity emitują „promienie transmutacyjne”, które mogą zniszczyć arsenał atomowy Stanów Zjednoczonych²², albo że Sputnik powoduje samoczynne otwieranie się bram garaży²³.

„Życie Warszawy” triumfalnie podsumowało amerykańską porażkę:

Już od kilku dni sztuczny satelita krąży wokół Ziemi – wielkie dzieło nauki i techniki radzieckiej. Nasuwa się w związku z tym kilka wniosków natury politycznej (...). Pierwszy wniosek polityczny można sformułować tak. Bardzo rozpowszechniona jest

w pewnych kołach zachodnich gadanina o zacofaniu nauki radzieckiej, z czego wyprowadza się konkluzję o „zacofaniu” Związku Radzieckiego w ogólności. Wydaje się, że sygnały radiowe pierwszego sztucznego satelity Ziemi, które odbiera cały świat, położyć winny kres tego rodzaju gadaninie. Specjaliści z amerykańskiego FBI, którzy od lat trudnią się fabrykowaniem bajeczek o „wykradaniu” przez szpiegów radzieckich tajemnic nauki amerykańskiej, tym razem znajdują się w pewnym kłopotcie. Jak wiadomo, wynikły trudności z produkcją amerykańskiego satelity i w najlepszym razie jego narodziny zapowiedziane są na wiosnę przyszłego roku. W tej sytuacji, chyba nawet FBI przyzna, że satelita radziecki powstał bez pomocy amerykańskiej... Wniosek drugi dotyczy skonstruowania przez uczonych i techników radzieckich międzykontynentalnej rakiety balistycznej. Gdy ukazał się oficjalny komunikat radziecki na ten temat, wielu komentatorów amerykańskich w sposób mniej lub bardziej dosadny wypowiadało swe wątpliwości. (...) Teraz wątpliwości te utraciły jakikolwiek sens (jeśli wówczas go miały). Skonstruowanie sztucznego satelity jest przecież wielokrotnie trudniejsze niż produkcja pocisków międzykontynentalnych. Czyli inaczej mówiąc: państwo, które jest w stanie pchnąć w przestworza sztuczny satelitę, tym bardziej fabrykować potrafi rakiety międzykontynentalne. (...) Trzeci wniosek, pozostający w związku z tym drugim – odnosi się do międzynarodowej debaty rozbrojeniowej. Punktem wyjścia strony amerykańskiej w tej debacie było jak dotychczas przekonanie o przewadze Stanów Zjednoczonych w dziedzinie zbrojeń. (...) Jak się wydaje, fakt skonstruowania w Związku Radzieckim sztucznego satelity powinien wprowadzić pewną korektywę w te spekulacje amerykańskie na temat „przewagi”²⁴.

²⁰ *Lot sztucznego księżycy w centrum uwagi całego świata*, „Życie Warszawy” 1957, nr 240.

²¹ M. Brzeziński, op. cit., s. 229–230.

²² T. Wilkinson, op. cit.

²³ M. Brzeziński, op. cit., s. 234.

²⁴ G. J., *Satelita i polityka*, „Życie Warszawy” 1957, nr 239.

Prawdą było, że Amerykanie mieli problemy z wystrzeleniem własnego satelity. Udało się im to ostatecznie 31 stycznia 1958 roku, gdy na orbitę poszybował Explorer. Ponieważ amerykański satelita ważył tylko 14 kilogramów – podczas gdy Sputnik-1 aż 80 – Chruszczow nazwał go prześmiewczo „grejpfrutem”²⁵. Jednak prawdą było również, że rakieta R-7 nie mogła skutecznie odegrać roli międzykontynentalnego pocisku batalistycznego, bo była za duża i wymagała zbyt wielu zabiegów, by sprawdzić się w warunkach wojennych²⁶. Wystrzelenie Sputnika-1 nie było jednak jej ostatnim sukcesem w kosmosie.

NAPRZÓD PIES

więc naprzód pies poczciwy kundel
który nas nigdy nie opuścił
latarnie ziemskie śniąc i kości
w swej wirującej budzie uśnie

Zbigniew Herbert, *Wiersz nocną porą*

W listopadzie 1957 roku przypadała 40. rocznica Rewolucji Październikowej, a Sputnik stał się głównym motywem jej obchodów. Drukowano

pamiątkowe znaczki, transparenty i przypinki w kształcie satelity, które obywatele mieli nosić w klapach. Rosjanie mogli być dumni – może nie mieli nowoczesnych samochodów i pralek, ale poprzez swoje wyrzeczenia przyczynili się do rozwoju techniki²⁷. Chruszczow rozochocony sukcesem Sputnika-1 chciał, by Korolow przygotował „coś specjalnego”, co zaimponuje przywódcom komunistycznym, którzy przyjadą na obchody do Moskwy. Zależało mu zwłaszcza na Chinach, bowiem Mao Zedong zareagował krytycznie na destalinizację i stosunki między ZSRR i ChRL ochłodziły się. Do obchodów rocznicowych pozostały zaledwie trzy tygodnie, więc Naczelnny Konstruktor miał mało czasu. Zaproponował wypuszczenie sputnika z żywym stworzeniem. Wojsko już od jakiegoś czasu prowadziło próby lotów suborbitalnych z psami i dysponowało specjalnymi kapsułami do tego celu²⁸. Przywódca ZSRR zareagował na ten pomysł entuzjastycznie. I tak w kosmos trafiła Łajka. Dla Korolowa miał to być test przed planowanym wysłaniem na orbitę człowieka. Wystrzelenie drugiego satelity również wywarło wielkie wrażenie na świecie. Ponieważ Sputnik-2 ważył aż 508 kilogramów, zakładano błędnie, że wystrzelono go za pomocą innego systemu raketowego. Tygodnik „Time” na-

²⁵ J. Doran, P. Bizony, *Gwiezdny bohater. Prawda i legenda o Juriju Gagarinie*, Warszawa 2006, s. 48.

²⁶ M. Brzeziński, op. cit., s. 354.

²⁷ Ibidem, s. 273–274.

²⁸ Ibidem, s. 276.

piisał, że Rosjanie mogliby posłać bombę atomową na Księżyc²⁹. Tymczasem Amerykanie wciąż nie byli w stanie wystrzelić swojego satelity!

6 listopada 1957 roku Maria Dąbrowska zanotowała w dzienniku:

„Życie Warszawy” przepełnione „Sputnikiem II”. Jest fotografia suczki Łajki wystanej popod gwiazdy. Że podobno mają sposób sprowadzić ją na ziemię. (...) Jakież zachodnie pismo żartuje posępnie, że Amerykanie prawdopodobnie, gdy wystrzelą swoją rakietę na Księżyc, będą już musieli prosić o wizę rosyjską. Cóż za pycha ogarnie teraz radzieckie imperium, a czy w stosowaniu tych niesamowitych wynalazków jest jakieś dobro dla ludzkości?³⁰.

„Życie Warszawy” istotnie rozpisywało się na temat Sputnika-2 i Łajki, podkreślając znaczenie tego eksperymentu i opisując jego (rzekomy) przebieg. W rzeczywistości Łajka zginęła kilka godzin po starcie rakiety wskutek przegrzania wywołanego jednoczesną awarią systemów chłodzących i powłoki termalnej³¹. Mimo to, nadal informowano o jej samopoczuciu. Zapewniano, że wystarczy jej tlenu i jedzenia na kilka dni, a czujniki mierzą jej funkcje życiowe. W razie zagrożenia zasobnik z psem miał zostać katapultowany³².

²⁹ Ibidem, s. 285.

³⁰ M. Dąbrowska, *Dzienniki powojenne*, t. 3, Warszawa 1997, s. 263.

³¹ M. Brzeziński, op. cit., s. 354.

³² D. Kortko, M. Pietraszewski, *Cena nieważkości. Kulisy lotu*

„Suczka Łajka krąży we wszechświecie” – informowało „Życie Warszawy” we wtorek, 5 listopada 1957 roku.

W wywiadzie udzielonym korespondentowi agencji Reutera w Moskwie (...), dwaj uczeni radzieccy (...) oświadczyli, że uczynią wszystko, by zapewnić powrót na Ziemię suczki „Łajki”. Umieszczony w sputniku telewizyjny aparat nadawczy przekazuje stacjom obserwacyjnym na Ziemi dane dotyczące temperatury, ciśnienia krwi i pracy serca „Łajki”. Na podstawie tych i innych danych, uczeni radzieccy zadecydują, kiedy trzeba będzie uruchomić odpowiednią aparaturę, aby zapewnić bezpieczny powrót „Łajki” na Ziemię. (...) Wszystko zostało obliczone w ten sposób, aby zasobnik z „Łajką”, który jest zaopatrzony w spadochron odpowiedniej wielkości, wylądował na terenie Związku Radzieckiego³³.

6 listopada gazeta zapewniała, że „stan zdrowia zwierzęcia jest nadal zadowalający, jak wskazują otrzymane w ciągu ostatnich 24 godzin dane dotyczące ciśnienia, pulsu, oddechu i innych funkcji fizjologicznych”³⁴. 10 listopada „Życie Warszawy” przekazywało, że pies nadal żyje³⁵. We wtorek, 12 listopada zaczęto wyrażać pewne wątpliwo-

Polaka w kosmos, Warszawa 2018, s. 238.

³³ *Drugi sztuczny księżyc w kosmosie*, „Życie Warszawy” 1957, nr 263.

³⁴ *40 razy okrążył już Ziemię „sputnik 2”*, „Życie Warszawy” 1957, nr 264.

³⁵ *Łajka żyje, stwierdza uczonego radzieckiego*, „Życie Warszawy” 1957, nr 268.

ści³⁶. Wreszcie 13 listopada, dziesięć dni po wystrzeleniu Sputnika-2 gazeta podała, że „Łajka już nie żyje”³⁷. A 16 listopada zacytowano wypowiedź uczonych radzieckich na konferencji prasowej:

Podaliśmy już w prasie, że Łajka nie żyje. W momencie zakończenia programu badań przestała funkcjonować również aparatura zaopatrująca psa w tlen. Jak wiadomo brak tlenu powoduje zatrucie kory mózgowej i natychmiastową bezbolesną śmierć. Postąpiliśmy więc zgodnie z apelem wielkiego fizjologa Pawłowa: (...) „Niech pies złoży życie w ofierze ludzkości, ale niech stanie się to bez niepotrzebnych męczarni”³⁸.

Rosjanie od początku nie planowali sprowadzenia Łajki na Ziemię, ponieważ ówczesna technika jeszcze na to nie pozwalała. Sputnik-2 z Łajką na pokładzie spłonął w atmosferze 14 kwietnia 1958 roku, po 2 570 okrążeniach Ziemi³⁹.

Mimo to, pod względem politycznym sukces Związku Radzieckiego był nie do przecenienia. Kolejna, nieudana próba wystrzelenia satelity Vanguard w grudniu 1957 roku, jeszcze bardziej obniżyła autorytet Ameryki i naraziła ją na kpiny świato-

wej prasy. Demokraci ponownie zaatakowali prezydenta Eisenhowera za „skąpień” funduszy na program rakietowy⁴⁰. Na domiar wszystkiego, człowiekiem roku 1957 według magazynu „Time” został Nikita Chruszczow. Był to w istocie pechowy rok dla USA⁴¹.

108 MINUT POZA ZWIĄZKIEM RADZIECKIM⁴²

Człowiek o sercu mężnym
Okrażył starą Ziemię
Całą naszą planetę
Jednym objął spojrzeniem.

Czesław Janczarski, 12 kwietnia 1961

Eksperymenty ze zwierzętami w kosmosie były konieczne do zbadania wpływu warunków pozaziemskich na organizmy żywe. Również krótki lot Łajki na orbitę dostarczył cennych informacji – udało się na przykład stwierdzić, że promieniowanie kosmiczne i przebywanie w stanie nieważkości nie wpłynęły negatywnie na funkcje życiowe psa. Podczas gdy Rosjanie kontynuowali eksperymenty z psami, Amerykanie prowadzili

³⁶ *Niewyjaśnione losy Łajki*, „Życie Warszawy” 1957, nr 269.

³⁷ *Łajka już nie żyje*, „Życie Warszawy” 1957, nr 270.

³⁸ *Twórcy sputników o swym dziele*, „Życie Warszawy” 1957, nr 273.

³⁹ <https://polskieradio24.pl/artykul/967670,lajka-pies-ktory-polecial-w-kosmos>, 3.11.2025 [dostęp: 15.04.2026].

⁴⁰ M. Brzeziński, op. cit., s. 317–319.

⁴¹ Ibidem, s. 337.

⁴² Cytat z dowcipu: „Jurij Gagarin nie pił, nie palił i ćwiczył całe życie, żeby spędzić 108 minut poza Związkiem Radzieckim”.

badania z wykorzystaniem ssaków naczelnych. Jako pierwsze jednak w kosmos poleciały muszki owocówki. W przestrzeni pozaziemskiej były także gryzonie, kot oraz żółwie. Wszystkie te próby miały na celu umożliwienie misji z udziałem człowieka⁴³.

Po przegranej wyścigu satelitów, w 1958 roku Amerykanie utworzyli Narodową Agencję Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA), do której dołączył zespół von Brauna. Teraz celem kosmicznego wyścigu stał się pierwszy lot załogowy. Korolow również nie próżnował. Jego genialnym rozwiązaniem była standaryzacja podstawowych elementów statku kosmicznego, co pozwoliło na zbudowanie serii załogowych i bezzałogowych jednostek, przy użyciu tych samych linii produkcyjnych⁴⁴.

W 1959 roku, we wszystkich bazach lotniczych w Związku Radzieckim pojawiła się komisja werbunkowa. Podczas rozmów nie zdradzano jednak kandydatom celu przyszłej misji. Wstępnie zakwalifikowanych wysłano do szpitala wojskowego na szczegółowe badania. Początkowo wybrano

dwunastu kandydatów, później dołączyło do nich jeszcze sześciu. W marcu 1960 roku wysłano ich do świeżo utworzonego Gwiezdnego Miasteczka pod Moskwą, które miało zostać Centrum Wykształcenia Kosmonautów⁴⁵. Tam poddano kandydatów licznym testom, między innymi w komorze izolacyjnej, która miała sprawdzić ich odporność psychiczną na odosobnienie, w wirówce, która służyła do symulacji przeciążeń oraz w pomieszczeniu, w którym stopniowo zmniejszano poziom tlenu⁴⁶. W Związku Radzieckim nie było jednak wówczas sposobu, by przetestować stan nieważkości. Jedynym miejscem, w którym można było uzyskać zbliżone warunki, był szyb windy dwudziestoosmioletniego budynku Uniwersytetu Moskiewskiego, gdzie dało się „zawisnąć” na 2–3 sekundy. Dlatego pierwsze loty miały trwać krótko⁴⁷. Oprócz dwudziestki wybrańców istniała także grupa werbowana z niższych szczebli hierarchii lotniczej, na których przeprowadzano dużo bardziej niebezpieczne eksperymenty niż na przyszłych kosmonautach. Istnienie tej drugiej grupy było otoczone ścisłą tajemnicą do końca istnienia ZSRR⁴⁸.

⁴³ A. Radomska, *Zwierzęta w kosmosie czyli początek misji załogowych*, 8.08.2025, <https://space24.pl/nauka-i-edukacja/zwierzeta-w-kosmosie-czyli-poczatki-misji-zalogowych> [dostęp: 15.04.2026].

⁴⁴ J. Doran, P. Bizony, op. cit, s. 46.

⁴⁵ Ibidem, s. 31–32.

⁴⁶ Ibidem, s. 35–38.

⁴⁷ Ibidem, s. 51–60.

⁴⁸ Ibidem, s. 40–41.

Wkrótce okazało się, że największe szanse na pierwszy lot orbitalny mają Jurij Gagarin i Herman Titow. Wybór pierwszego radzieckiego kosmonauty był sprawą polityczną. Musiał to być ktoś o odpowiednim pochodzeniu i warunkach fizycznych, prawdziwy „człowiek radziecki”. Tutaj przewagę miał Gagarin, którego ojciec był magazynierem, a matka dojką w kołchozie⁴⁹. Ojciec Titowa był nauczycielem, a jego samego krytykowano za wyniosłość i „burżuazyjny wygląd”. Gagarin był powszechnie lubiany, zyskał także sympatię Korolowa i samego Chruszczowa⁵⁰. Niski wzrost (mierzył tylko 157 cm) także przemawiał na korzyść Gagarina, bowiem w statku Wostok było bardzo ciasno.

Mimo że do lotu kosmicznego wybierano doświadczonych pilotów, Wostok miał być nawigowany wyłącznie z Ziemi. Oficjalną przyczyną była obawa lekarzy o poczytalność kosmonauty w warunkach pozaziemskich, z kolei służby bezpieczeństwa podejrzewały, że pilot mógłby umyślnie wylądować na Zachodzie i uciec z ZSRR. Przejęcie sterów miało nastąpić wyłącznie w przypadku braku łączności z Ziemią, a panel sterowania uruchamiało się za pomocą szyfru. Trzeba dodać, że amerykańscy astronauta także musieli wywal-

czyć sobie możliwość ręcznego sterowania statkiem, nie był to więc wyłącznie wymysł sowiecki⁵¹.

Sprawa utrzymania łączności radiowej spędzała sen z powiek radzieckim specjalistom, nie dysponowali bowiem siecią anten rozmieszczonych w odpowiednich miejscach globu. W końcu zdecydowano o rozesłaniu w różne części świata flotylli złożonej z czterech statków handlowych wyposażonych w specjalne maszty radiowe⁵².

W 1960 roku Wostok był testowany z udziałem psów. Niektóre loty były udane, inne zakończyły się katastrofą. 19 sierpnia 1960 roku na orbitę poleciały Bietka i Strielka, które szczęśliwie wróciły na Ziemię⁵³. Córką Strielki – Puszyńka trafiła nawet do Białego Domu jako dar od Chruszczowa dla rodziny prezydenta Kennedy’ego. W 1961 roku w kosmos dwukrotnie poleciał Iwan Iwanowicz – realistyczna makieta kosmonauty. Żeby nikt nie wziął go za człowieka bądź kosmitę, miał pod osłoną hełmu umieszczony napis „maket”, czyli manekin⁵⁴. Podobno to Iwan Iwanowicz jest przyczyną powstania legendy[?] o kosmonaucie, który poleciał na orbitę przed Gagarinem i zginął⁵⁵.

⁵¹ Ibidem, s. 63–64.

⁵² Ibidem, s. 67.

⁵³ Ibidem, s. 65.

⁵⁴ <http://www.astronautix.com/i/ivanovich.html> [dostęp: 16.04.2025].

⁵⁵ J. Doran, P. Bizony, op. cit., s. 68.

⁴⁹ Ibidem, s. 17.

⁵⁰ Ibidem, s. 32–33.

8 kwietnia 1961 roku oficjalnie ogłoszono, że Gagarin zostanie pierwszym kosmonautą, choć decyzja zapadła już wcześniej. Titow został jego zmiennikiem. 12 kwietnia, tuż po godz. 6.00 rano, nastąpił start. Po dziewięciu minutach Gagarin był już na orbicie⁵⁶. O 7.00 rano wiadomość o locie podało radio Moskwa. W ten sposób dowiedziała się o tym fakcie rodzina Gagarina (poza żoną, którą pozwolono mu poinformować). Lot trwał godzinę i 48 minut, a Gagarin nie sterował statkiem. Nie doleciał też nim do Ziemi, ale katapultował się i wylądował – zgodnie z planem – ze spadochronem⁵⁷. Fakt ten długo ukrywano ponieważ, aby zaliczyć rekord wysokości pilot powinien pozostać w pojeździe aż do lądowania⁵⁸. Wiadomość o udanym locie człowieka w kosmos wywołała ogromne wrażenie na całym świecie. Rosjanie znowu wyprzedzili Amerykę.

Gagarin został bohaterem Związku Radzieckiego i to dosłownie, ponieważ nadano mu ten najwyższy tytuł honorowy w ZSRR (po nim otrzymywali go wszyscy kosmonauci). Awansowano go też do stopnia majora. Powitanie Gagarina na lotnisku w Moskwie pokazała Polska Kronika Filmowa z patetycznym komentarzem:

Nigdy jeszcze nie wylądował tutaj samolot wiozący człowieka równie sławnego i związanego na zawsze z historią ludzkiej myśli. To on – bohater naszej epoki – Jurij Aleksiejewicz Gagarin. Pierwszy na własne oczy zobaczył kulistość Ziemi. Jednym spojrzeniem ogarniał całe kontynenty, widział dzień i noc równocześnie, zajrzał w czarną milczącą pustkę wszechświata. Major Gagarin melduje szefowi rządu radzieckiego: „Pierwszy w świecie lot kosmiczny dokonany został na radzieckim statku kosmicznym Wostok. Wszystkie urządzenia i cała aparatura pracowały bez zarzutu. Samopoczucie wspaniałe. Gotów jestem wykonać każde nowe zadanie”. Premier Chruszczow głęboko wzruszony gratuluje pierwszemu kosmonaucie⁵⁹.

Gagarina witano z ceremoniałem należnym głowie państwa. Na lotnisku, oprócz radzieckich oficjeli i korpusu dyplomatycznego, obecna była również rodzina pierwszego kosmonauty – żona i rodzice. Chruszczow zdecydował, że rodzice Gagarina powinni uosabiać wyglądem prostych chłopów (choć oni sami chcieli ubrać się elegancko)⁶⁰, dlatego w Kronice możemy zobaczyć Annę Gagarinę w chustce na głowie. Lektor komentował:

Rodzice – ojciec Aleksiej Iwanowicz i matka Anna Trofimowna. Prości spracowani ludzie. Czy przy-

⁵⁶ Ibidem, s. 90.

⁵⁷ Ibidem, s. 97.

⁵⁸ Ibidem, s. 62.

⁵⁹ *Bohater naszej planety*, PKF 61/16 B, <https://35mm.online/vod/kroniki/polska-kronika-filmowa-61-16b> [dostęp: 02.12.2025].

⁶⁰ J. Doran, P. Bizony, op. cit., s. 110.

puszczali kiedykolwiek, że ich Jura stanie się naj-sławniejszym człowiekiem stulecia?⁶¹.

Z lotniska Gagarin został przewieziony na Kreml otwartą limuzyną, ubraną kwiatami. Po drodze witały go tłumy Moskwiczów:

Cała Moskwa wyległa na ulice. Pierwszy dzień ery kosmicznej był dniem wolnym od pracy. Nigdy chyba jeszcze nie widziało to miasto tak żywiołowej radości i takiego uniesienia. Świat patrzy dziś na Moskwę, na ojczyznę pierwszego kosmonauty. Patrzy, podziwia i wyciąga wnioski⁶².

Na zdjęciach i filmach próżno jednak szukać człowieka, który wysłał Gagarina w kosmos. Siergieja Korolowa nie wolno było fotografować, nie mógł też nosić publicznie przyznanych mu odznaczeń. Do końca życia pozostał szarą eminencją radzieckiego programu kosmicznego⁶³.

W Związku Radzieckim Gagarin stał się idolem. Dziesięć dni po jego locie, w Gwiezdnym Miasteczku powstał Dział Korespondencji, który miał zajmować się wyłącznie listami wysyłanymi do Gagarina (a później też do innych kosmonautów). Dział ten zatrudniał na stałe aż siedem sekretarek, z których dwie podlegały KGB. Ludzie pisali do kosmonauty z wyrazami uznania, ale też

z prośbą o wsparcie, załatwienie mieszkania, wodociągu czy powtórne rozpatrzenie wyroku. Podobno Gagarin często skutecznie interweniował w tych sprawach⁶⁴.

Pod koniec kwietnia 1961 roku radziecki bohater kosmosu rozpoczął swoje światowe tournée zwane „Misją Pokoju”. Gościł między innymi w Wielkiej Brytanii, gdzie otrzymał zaproszenie do Pałacu Buckingham. 20 lipca wylądował w Warszawie. Tutaj również powitały go władze państwowe i korpus dyplomatyczny oraz tłumy ciekawskich. Potem znów triumfalny przejazd odkrytym samochodem, do siedziby partii. Następnego dnia Gagarin wyjechał na Śląsk.

Katowice, Świętochłowice, Bytom, Ruda Śląska, Chorzów – cały Śląsk wyległ na ulice. Przyjazd Gagarina zbiegł się z wigilią naszego święta lipcowego, toteż nastrój był podwójnie odświętny i wesoły. Ponad milion Ślązaków powitało w tym dniu Gagarina. Sto lat śpiewano sto razy. Nieraz też zdarzały się postojne nieprzewidziane, do ataku ruszała armia łowców autografów⁶⁵.

Uznanie dla osiągnięcia Gagarina wyrażały również osoby zwykle odporne na działanie propagandy. Jego swobodne, skromne zachowanie za-

⁶¹ *Bohater naszej planety*, op. cit.

⁶² *Ibidem*.

⁶³ M. Brzeziński, op. cit., s. 43.

⁶⁴ J. Doran, P. Bizony, op. cit, s. 151–152.

⁶⁵ *Jurij Gagarin na Święcie Lipcowym*, PKF 61/30 B, <https://35mm.online/vod/kroniki/polska-kronika-filmowa-61-30b> [dostęp: 06.12.2025].

skarbiało mu powszechną sympatię. Maria Dąbrowska w swoim dzienniku bardzo krytycznie odnosiła się do sposobu, w jaki radziecka propaganda wykorzystywała lot Gagarina: „Ani słowa na cześć nauki. Tylko partia i rząd bez końca deklinowane przez wszystkie przypadki. To robi fatalne żenujące wrażenie”⁶⁶. Natomiast osoba pierwszego kosmonauty zyskała jej uznanie:

Po wydzwignięciu się pojazdu ponad gęste warstwy atmosfery, gdy kosmonauta zobaczył ziemię, aparatura odbiorcza stacji naziemnej odebrała jego słowa: Jak pięknie. Tak reaguje człowiek o duszy artystycznej (...). Wszystkie wypowiedzi Gagarina prócz tego, co mu kazano powiedzieć, mają w sobie delikatność i elegancję. Znamienne także jest, że jego namiętnością są: muzyka, matematyka, literatura i sport.

Niektórzy jednak, tak jak Lucjan Rudnicki, widzieli w dokonaniu Gagarina przede wszystkim dowód na słuszność ustroju komunistycznego.

W ciągu całego ćwierćwiecza od Wielkiej Rewolucji Październikowej stale prześladowała mnie obawa, że naszej wielkiej wszechludzkiej idei nie dorównuje nasza technika. (...) Tymczasem to, co się dzieje na Ziemi, a przede wszystkim w Związku Radzieckim udowadnia niezbicie, że wielkie społeczne cele to fundament i uskrzydlenie rozwoju techniki. W takich aktach, których dokonali Gagarinowie i Titowie

⁶⁶ M. Dąbrowska, *Dzienniki powojenne*, t. 4, Warszawa 1997, s. 142–143.

dla torowania drogi nauce i pokojowi nawet wrogowie muszą uznać, że to bohaterstwo i technika najwyższego rzędu⁶⁷.

Jurij Gagarin padł ofiarą własnego sukcesu. Stała pierwszego kosmonauty odebrała mu to, co kochał – latanie. Jego życie było zbyt cenne dla ZSRR, by mógł je niepotrzebnie narażać. Od zakwalifikowania do programu kosmicznego, Gagarin wylatał łącznie tylko 78 godzin i nigdy w pojedynkę⁶⁸. Mimo to uparcie walczył, żeby pozwolono mu jeszcze raz wyruszyć w kosmos. Nie było mu to jednak dane.

PIERWSZA W ŚWIECIE PODNEBNA MISS⁶⁹

Po wielkim sukcesie Gagarina Związek Radziecki kontynuował program lotów załogowych. 6 sierpnia 1961 roku Titow na pokładzie Wostoka-2 okrążył Ziemię 17 razy, a nawet przez pewien czas ręcznie sterował statkiem. Był przy tym pierwszym człowiekiem, który przebywał w kosmosie 24 godziny⁷⁰. Po locie orbitalnym

⁶⁷ Rękopis Lucjana Rudnickiego o locie Gagarina i Titowa, MN-E5005/2 (podkreślenie w oryginale).

⁶⁸ J. Doran, P. Bizony, op. cit., s. 174.

⁶⁹ Cytat z popularnej piosenki *Wala Twist*, muz. Jan Janikowski, sł. Włodzimierz Patużyński.

⁷⁰ J. Doran, P. Bizony, op. cit., s. 124.

Amerykanina Alana Sheparda, 20 lutego 1962 roku, Chruszczow zażądał od Korolowa przeprowadzenia specjalnej misji. W sierpniu 1962 roku w kosmos wysłano w odstępie jednego dnia dwa statki: Wostok-3 z Andrijanem Nikołajewem na pokładzie i Wostok-4, który pilotował Paweł Popowicz⁷¹.

Rosjanie nie chcieli dopuścić myśli, że Amerykanie mogliby ich wyprzedzić w kosmicznym wyścigu. Kiedy Nikołaj Kamanin, dyrektor ds. treningu kosmonautów, dowiedział się o amerykańskim programie mającym na celu przygotowanie kobiet do lotów kosmicznych postanowił, że to Związek Radziecki pierwszy wyśle kobietę w kosmos⁷². Odpowiadało to zresztą ideologii komunistycznej, która głosiła równouprawnienie płci. W 1962 roku wyłoniono pięć kandydatek. Jedną z nich była Walentina Tierieszkowa, robotnica, zapalona spadochroniarka i działaczka Komsomołu. Ponieważ żadna z kobiet nie służyła w wojsku – w przeciwieństwie do poprzednich kosmonautów – nadano im stopnie szeregowych w Radzieckich Siłach Powietrznych. Ich trening obejmował naukę lotu odrzutowcem, skoki ze spa-

dochronem oraz testy oddziaływania siły odśrodkowej, stanu nieważkości, komory dekompresyjnej i komory termicznej. W grudniu 1962 kobiety otrzymały awans na młodszych poruczników⁷³. Tierieszkową wybrał sam Chruszczow, przede wszystkim ze względu na pochodzenie i zaangażowanie polityczne – była córką traktorzysty, który zginął podczas wojny zimowej oraz żarliwą komunistką. Po latach, rywalki Walentyny do lotu w przestworza twierdziły, że Tierieszkowej udało się oczarować Chruszczowa i zostać jego ulubienicą⁷⁴. Jej otwarty, śmiały charakter i wdzięk na pewno miały znaczenie, tak jak w przypadku Gagarina. Przyszła bohaterka kosmosu musiała umieć odnaleźć się w roli gwiazdy.

14 czerwca 1963, z Bajkonuru wystartował Wostok-5 z Walerijem Bykowskim na pokładzie, a 16 czerwca dołączył do niego Wostok – 6, którym poleciała Walentina Tierieszkowa. Tierieszkowa spędziła na orbicie 71 godzin i 12 minut, zaliczając 48 okrążeń wokół Ziemi. Jest nie tylko pierwszą kobietą w kosmosie, ale jak dotąd jedyłą, która odbyła solową misję⁷⁵.

⁷¹ Ibidem, s. 126.

⁷² Z. Patkowska, *Walentina Tierieszkowa i Sally Ride – dwie pionierki, dwie historie*, 8.03.2025, <https://kosmonauta.net/2025/03/walentina-tierieszkowa-i-sally-ride-dwie-pionierki-dwie-historie/> [dostęp: 18.04.2026].

⁷³ Ibidem.

⁷⁴ A. Gronczewska, *Kosmiczne rodzeństwo. Czyli Walentyna i Walery przyjechali do Łodzi*, 07.03.2020, <https://dzienniklodzki.pl/kosmiczne-rodzenstwo-czyli-walentyna-i-walery-przyjechali-do-lodzi/ar/c1-14828022> [dostęp: 20.04.2026].

⁷⁵ Z. Patkowska, op. cit.

Polska Kronika Filmowa pokazała powitanie Bykowskiego i Tiereszkowej na lotnisku w Moskwie – wiwatujące tłumy, uściski z Chruszczowem, rodziną i „kolegami kosmonautami”. Potem przejazd otwartym samochodem na Kreml.

Przy drodze z lotniska i na ulicach Moskwy zgromadziło się parę milionów ludzi i podobno milion kwiatów. Na ten bukiet złożyli się nie tylko moskwićanie, przywożono je samolotami z 10 republik. Znow zgodnie z tradycją olbrzymi wiec na Placu Czerwonym. (...) Podbój kosmosu trwa!⁷⁶.

Podobnie jak Gagarin, Tiereszkowa wyruszyła w tournée po świecie. W październiku 1963 roku, razem z Bykowskim zawitała do Polski. Jednym z odwiedzanych miast była Łódź. Uczennice technikum odzieżowego przygotowały dla Walentyny niespodziankę – suknię ślubną na planowany ślub z kosmonautą Andrijanem Nikołajewem. Podobno o tym mariażu zdecydował sam Chruszczow. Chciał, żeby kosmonautka poślubiła kosmonautę, a ponieważ Nikołajew był jedynym kawalerem w tym gronie, więc to on został wybrany na pana młodego. Uroczysty ślub odbył się w listopadzie 1963 roku, w obecności przywódcy ZSRR, a panna młoda ubrana była w suknię uszytą w łódzkiej szkole. „Kosmiczne” małżeństwo miało służyć celom

⁷⁶ Powitanie, PKF 63/26B, <https://35mm.online/vod/kroniki/polska-kronika-filmowa-63-26b> [dostęp: 18.04.2026].

propagandowym i naukowym. Chciano sprawdzić, jakie będzie potomstwo ludzi, którzy przebywali w kosmosie. Zaaranżowany związek szybko okazał się fikcją⁷⁷. Jednak przez chwilę Rosjanie mieli swoją kosmiczną *power couple*, wyprzedzając i na tym polu Amerykanów. A Polacy razem z „Filipinkami” śpiewali przebój *Wala Twist*⁷⁸.

WIELKI SKOK DLA LUDZKOŚCI

Fly me to the moon
Let me play among the stars
Let me see what spring is like
On Jupiter and Mars⁷⁹

Kwiecień 1961 roku nie zapisał się szczęśliwie w historii Stanów Zjednoczonych. Już sam lot Gagarina stanowił cios wymierzony w amerykańską dumę, ale nieudana inwazja w Zatoce Świń na Kubie, przeprowadzona kilka dni później, była po prostu kompromitacją. Niedawno wybrany na urząd prezydenta John F. Kennedy uznał, że nowy ambitny program kosmiczny poprawi notowania jego administracji i podbuduje morale

⁷⁷ A. Gronczewska, op. cit.

⁷⁸ Jako pierwsi wykonali tę piosenkę Karin Stanek i „Czerwonno-Czarni”, ale wersja „Filipinek” jest bardziej znana [przyp. autorki].

⁷⁹ Piosenka Franka Sinatry, którą Buzz Aldrin podobno odtworzył na Księżycu.

Amerykanów. Suborbitalny lot Alana Sheparda z 5 maja 1961 roku nie mógł się równać z wyczynem Gagarina. Po konsultacjach z wiceprezydentem Johnsonem i administratorem NASA Jamesem Webbem, Kennedy doszedł do wniosku, że celem amerykańskiego programu Apollo powinien być Księżyc. Było to ogromne przedsięwzięcie zarówno pod względem technologicznym, jak i finansowym. 25 maja, podczas przemówienia na połączonym posiedzeniu Kongresu, prosząc o zwiększenie funduszy na program lotów kosmicznych, Kennedy powiedział:

Naszedł czas na wielkie amerykańskie przedsięwzięcie, czas, by nasz naród odegrał wiodącą rolę w podboju kosmosu, który może stanowić klucz do naszej przyszłości na Ziemi. (...) Zdając sobie sprawę z przewagi, jaką osiągnęli Sowieci dzięki swoim potężnym silnikom rakietowym i mając pewność, że będą oni nadal wykorzystywać tę przewagę, musimy mimo wszystko podjąć własne wysiłki. Nie mamy gwarancji, że pewnego dnia wyprzedzimy Rosjan, jednak nie podejmując tych wysiłków – na pewno przegramy. (...) Wierzę, że nasz naród powinien wziąć sobie za cel wysłanie człowieka na Księżyc i bezpieczne sprowadzenie go na Ziemię jeszcze przed końcem tej dekady⁸⁰.

⁸⁰ *The Decision to Go to the Moon: President John F. Kennedy's May 25, 1961 Speech before a Joint Session of Congress* <https://www.nasa.gov/history/the-decision-to-go-to-the-moon/> [dostęp: 17.04.2026] – tłum. autorki.

Program Apollo okazał się najdroższym, jak dotąd, przedsięwzięciem podjętym przez NASA. Spełnienie celu Kennedy'ego kosztowało około 178 miliardów dolarów (wg wartości dolara na rok 2022)⁸¹.

Program rozpoczął się pechowo. 27 stycznia 1967 roku, podczas ćwiczeń do pierwszego lotu załogowego Apollo, w kabinie statku pojawił się pożar, w wyniku którego zginęła cała trzyosobowa załoga. NASA przeprowadziła później serię lotów bezzałogowych, żeby mieć pewność, że nowa rakietą i jej systemy są bezpieczne. Na Księżyc miały wynieść astronautów rakiety nośne Saturn, skonstruowane przez zespół Wernera von Brauna. Przełomową misją okazał się lot Apollo-8 z grudnia 1968 roku, którego załoga jako pierwsza wzniosła się poza orbitę okołoziemską. Apollo-8 wykonał zdjęcia powierzchni Księżyca, co pomogło wyznaczyć odpowiednie miejsce do lądowania. Apollo-9 był pierwszym testem modułu księżycowego w kosmosie. Podczas kolejnej misji – Apollo-10, astronauta wykonali wiele zdjęć Morza Spokoju wybranego na miejsce lądowania⁸².

⁸¹ M. Nowak, *Misje kosmiczne XX wieku: Program Apollo*, 21.04.2024, <https://astronet.pl/astroautyka/misje-xx-wieku/program-apollo/> [dostęp: 20.04.2026].

⁸² Ibidem.

16 lipca 1969 roku z Przylądka Canaveral wystartowała historyczna misja Apollo 11, której załogę tworzyli: Neil Armstrong, Edwin „Buzz” Aldrin oraz Michael Collins. Trzy dni wcześniej Rosjanie wystali na Księżyc swoją sondę kosmiczną Łuna-15. Miała ona pobrać próbki gruntu księżycowego i chociaż w ten sposób wyprzedzić Amerykanów. Mimo, że Łuna jako pierwsza znalazła się na orbicie księżycowej, Amerykanie byli szybsi⁸³. 20 lipca moduł księżycowy Eagle (Orzeł) dotknął powierzchni Srebrnego Globu i Armstrong mógł przekazać na Ziemię radosną wiadomość: „Tu Baza Spokoju. Orzeł wylądował”. Po kilku godzinach przygotowań, Neil Armstrong jako pierwszy człowiek postawił stopę na powierzchni Księżyca i wypowiedział historyczne zdanie: „To mały krok dla człowieka, ale wielki skok dla ludzkości”. Wkrótce dołączył do niego Aldrin. Na Księżycu zatknięta została amerykańska flaga. Tymczasem do lądowania zaczęła podchodzić Łuna-15 powodując, że próba powrotu na orbitę Księżyca stawiała się dla Amerykanów jeszcze bardziej ryzykowna. Ostatecznie jednak łączność z Łuną uległa zerwaniu i radziecka sonda rozbiła się na księżycowych skałach, a Apollo 11 bezpiecznie

⁸³ R. Sidorski, *Jak Rosjanie pierwsi (nie) wylądowali na Księżycu*, 05.07.2009, <https://histmag.org/Jak-Rosjanie-pierwsi-nie-wyladowali-na-Ksiezycu-3140> [dostęp: 18.12.2025].

wrócił na Ziemię⁸⁴. Jednak prezydent Nixon miał przygotowane orędzie, na wypadek gdyby Armstrong i Aldrin zginęli na Księżycu⁸⁵.

W Związku Radzieckim sukces Amerykanów nie był przesadnie nagłaśniany. Telewizja nie transmitowała lądowania Apollo 11, komunikat agencji TASS został odczytany przez prezentera wiadomości i zamieszczony w dwuakapitowej notce na pierwszej stronie „Prawdy”. Wieczorna gazeta „Izwestia” poświęciła lądowaniu na Księżycu więcej miejsca, zamieściła też zdjęcia astronautów. Premier ZSRR Aleksiej Kosygin pogratulował Stanom Zjednoczonym i wyraził zainteresowanie rozszerzeniem współpracy kosmicznej między obydwojema krajami. Gratulacje złożył też podczas występu w telewizji jeden z radzieckich kosmonautów – Konstantin Fieokistow⁸⁶.

Transmisję z pierwszego lądowania na Księżycu śledzili ludzie na całym świecie. Polacy jako jedyni w bloku wschodnim mogli oglądać ją w telewizji. Gazety zamieszczały obszernie sprawozdania. Nawet partyjny dziennik „Trybuna Ludu” drukował informacje o amerykańskiej misji

⁸⁴ Ibidem.

⁸⁵ J. Doran, P. Bizony, op. cit., s. 282.

⁸⁶ *Astronautics and Aeronautics*, 1969. *Chronology on Science, Technology and Policy*, <https://www.nasa.gov/history/history-publications-and-resources/nasa-history-series/#more> [dostęp: 23.04.2026].

na pierwszej stronie. Początkowo jednak niemal tyle samo miejsca poświęcano radzieckiej Łunie-15. Wspomniano nawet, że tuż przed lotem astronauta amerykańscy nadali telegram gratulacyjny do radzieckich uczonych „z życzeniami sukcesów dla misji stacji automatycznej «Łuna 15»”⁸⁷. Także Polska Kronika Filmowa szczegółowo relacjonowała historyczny lot i powrót załogi Apollo 11 na Ziemię:

Noc przed startem. Po ostatnich badaniach lekarskich i wypoczynku nakładają już skafandry ci trzej, których nazwiska zna cały świat. Neil Armstrong, Edwin Aldrin i Michael Collins. (...) Na przylądku Kennedy’ego oczekiwanie na chwilę startu. 16 lipca o godzinie 14:32 naszego czasu rakieta Saturn wystartowała. Rozpoczął się pierwszy lot człowieka na Księżyc. Po dwóch i pół minutach lotu odrzucony zostaje pierwszy człon rakiety. W ośrodku kontroli w Houston rozpoczynają się dni i noce wytężonej pracy. (...) Po czterech dobach lotu powierzchnia Księżyca. I oto historyczne już zdjęcie oglądane przez 600 milionów widzów. Pierwszy człowiek stawia stopę na powierzchni Księżyca. Mały krok człowieka, wielki krok ludzkości – powiedział wtedy Armstrong. Ale już wkrótce nie małymi krokami, a kangurzymi skokami przemierzali nieznana dotąd powierzchnię. Krzątali się

⁸⁷ *Apollo 11 w drodze na Srebrny Glob*, „Trybuna Ludu” 1969, nr 196.

wokół wykonania powierzonych im zadań. Pozostawili za sobą instrumenty pomiarowe, flagę i plakietkę z napisem: „Tutaj ludzie z planety Ziemia po raz pierwszy stanęli na Księżycu. Przybyliśmy w celach pokojowych w imieniu całej ludzkości”⁸⁸.

(...) Niebezpieczna trudna podróż szczęśliwie zakończona. Czekaliśmy na ich powrót z niepokojem. Byli wysłannikami nas wszystkich⁸⁹.

Przesadne uznanie dla wyczynu amerykańskich astronautów nie było jednak mile widziane, co doskonale ilustruje afera, jaka rozpętała się wokół pomnika odsłoniętego na stadionie krakowskiego klubu KS „Bronowianka”. Pomnik, który początkowo miał przedstawiać sportowca, ostatecznie został poświęcony amerykańskim astronautom. Odsłonięto go 20 lipca, na kilka godzin przed lądowaniem na Księżycu. O uroczystości poinformowała „Gazeta Krakowska”, a także Polska Agencja Prasowa. Lawina ruszyła, gdy notatkę PAP przedrukował „New York Times”, a zdumiony Władysław Gomułka odebrał telegram (w innej wersji – telefon) od prezydenta Richarda Nixona z „podziękowaniem za uhonorowanie amerykańskiego sukcesu”. Telefon od przywódcy ZSRR należał już

⁸⁸ *Wielka wyprawa*, PKF 69/31A, <https://35mm.online/vod/kroniki/polska-kronika-filmowa-69-31a> [dostęp: 29.04.2026].

⁸⁹ *Powrót na Ziemię*, PKF 69/31B, <https://35mm.online/vod/kroniki/polska-kronika-filmowa-69-31b> [dostęp: 24.04.2026].

do mniej przyjemnych. Leonid Breżniew wspominał towarzyszowi Wiesławowi, że radzieckich sukcesów Polacy jakoś nie uczcili pomnikiem. W następstwie tej rozmowy, w redakcji „Gazety Krakowskiej” i klubie „Bronowianka” polecały głowy, a pomnik zdemontowano⁹⁰.

Ośłodę dla Rosjan mógł stanowić fakt, że chociaż nie stanęli pierwsi na Księżycu, w pewnym sensie dotarli tam przez Amerykanami. 3 lutego 1966 roku, sonda Łuna-9 dokonała pierwszego bezawaryjnego lądowania na Księżycu i wykonała pierwsze w historii ludzkości zdjęcie na innym niż Ziemia ciele niebieskim⁹¹. Jednak misje załogowe okazały się dla ZSRR nieosiągalne. Od 1962 roku Siergiej Korolow pracował nad kompleksem rakietowo-kosmicznym o nazwie Sojuz, który miał być odpowiedzią na amerykański program Apollo.

Prace te przerwała śmierć Korolowa w 1966 roku. Naczelnny Konstruktor zmarł podczas rutynowej operacji w moskiewskim szpitalu⁹². Dopiero nekrolog w „Prawdzie” ujawnił jego rolę w radzieckim programie kosmicznym.

Program Sojuz, podobnie jak program Apollo rozpoczął się od tragedii. Podczas lądowania Sojuza-1, w kwietniu 1967 roku doszło do katastrofy, w której zginął kosmonauta Władimir Komarow. Później okazało się, że podczas badania technicznego wykryto aż 203 usterki statku, ale KGB ukryło raport⁹³. Rezerwowym pilotem w tej misji był Gagarin, który marzył o wyprawie na Księżyc. Rok później pierwszy kosmonauta zginął w katastrofie lotniczej, której przyczyny długo budziły wątpliwości⁹⁴. Rosjanie jak dotąd nie postavili stopy na Księżycu.

⁹⁰ Ł. Gazur, *Pierwszy pomnik upamiętniający Apollo 11 i Neila Armstronga powstał w Krakowie. I wywołał kontrowersje*, „Dziennik Polski”, 26.07.2019, <https://plus.dziennikpolski24.pl/pierwszy-pomnik-upamietniajacy-apollo-11-i-neila-armstronga-powstal-w-krakowie-i-wywolal-kontrowersje-zdjecia-archiwalne/ar/c13-14305279> [dostęp: 29.04.2026].

⁹¹ R. Sidorski, op. cit.

⁹² J. Doran, P. Bizony, op. cit., s. 156.

⁹³ Ibidem, s. 166.

⁹⁴ Ibidem, s. 183–190.

SOJUZ-APOLLO. MISJA PONAD PODZIAŁAMI

Lata siedemdziesiąte to w polityce międzynarodowej okres odprężenia. Jednym z przejawów nowego kursu był zawarty w kwietniu 1972 roku układ o współpracy w zakresie badań i wykorzystania przestrzeni kosmicznej do celów pokojowych. Układ ten zaowocował wspólną amerykańsko-radziecką misją Apollo-Sojuz, w krajach bloku wschodniego nazywaną Sojuz-Apollo.

17 lipca nastąpi historyczne spotkanie na szczycie. Ściślej – na wysokości 225 kilometrów nad naszym globem. Radziecki Sojuz i amerykański Apollo połączą się w kosmosie, by przez dwie doby prowadzić wspólne badania. Przygotowania trwały 3 lata. Kosmonauci zdążyli się bliżej poznać, zaprzyjaźnić. Nie dzielą ich bariery językowe, Amerykanie poznali rosyjski, Rosjanie angielski⁹⁵.

Start statku Apollo nastąpił 15 lipca 1975 roku. Radziecki Sojuz wystartował siedem i pół godziny wcześniej. Pierwsze dokowanie pojazdów nastąpiło 17 lipca. Załogi przeprowadziły wspólne prace, eksperymenty naukowe oraz wymienili flagi, certyfikaty i sadzonki drzew, które później posadzono w obu krajach. Zakończenie misji na-

stąpiło 21 lipca (Sojuz) i 24 lipca (Apollo)⁹⁶. Transmisję z tego wydarzenia Polacy mogli śledzić na żywo za pośrednictwem telewizji. Pierwsze wydanie programu „Studio Sojuz-Apollo” pojawiło się na antenie TVP 14 lipca 1975 roku, na dzień przed startem misji. W ciągu tygodnia relacje z kosmosu nadawano aż 14 razy. Zainteresowanie było ogromne, dzięki tej transmisji Telewizja Polska przyciągnęła przed telewizory rekordową liczbę widzów. W studiu telewizyjnym telefonistki odbierały pytania od widzów, a redaktorzy obsługiwali linie z Moskwą i Houston. Pod ambasadą amerykańską w Warszawie ustawiały się kolejki po pamiątkowe znaczki⁹⁷. Misja Apollo-Sojuz uważana jest za symboliczne zakończenie kosmicznego wyścigu. Epoka odprężenia nie trwała jednak długo i zakończyła się wraz z radziecką inwazją na Afganistan w grudniu 1979 roku.

⁹⁵ *Wspólny trening*, PKF 75/26B, <https://35mm.online/vod/kroniki/polska-kronika-filmowa-75-26b> [dostęp: 29.04.2026].

⁹⁶ K. Kanawka, *Apollo – Sojuz 50 lat temu*, 20.07.2025, <https://kosmonauta.net/2025/07/apollo-sojuz-50-lat-temu/> [dostęp: 29.04.2026].

⁹⁷ *Program Sojuz-Apollo z 1975 roku: Wspólna Misja w TVP*, 18.10.2024, <https://polonia.tvp.pl/82996127/program-sojuzapollo-z-1975-roku-wspolna-misja-w-tvp> [dostęp: 29.04.2026].

PO FIRMAMENCIE NIEBIESKIM KRĄŻY MAJOR HERMASZEWSKI⁹⁸

Wsiąść do rakiety Hermaszewskiego
Nie dbać o szynkę z komercyjnego...⁹⁹

Od lat sześćdziesiątych kraje socjalistyczne prowadziły wspólne badania kosmosu. W roku 1967 powstał Komitet Współpracy Akademii Nauk Krajów Socjalistycznych w Dziedzinie Badania i Wykorzystania Przestrzeni Kosmicznej „Interkosmos”. W ramach tego programu kraje członkowskie konstruowały urządzenia badawcze, a ZSRR wznosił je na orbitę¹⁰⁰. W kolejnej dekadzie, w roku 1976, „Interkosmos” wszedł w nową fazę – wspólnych lotów załóg złożonych z kosmonautów radzieckich i przedstawicieli „bratnich” krajów¹⁰¹. Latem 1976 roku, każda jednostka wojsk lotniczych w Polsce miała wytypować pilota do testowania maszyn najnowszej generacji¹⁰². Podobnie było w Czechosłowacji i NRD. Tak jak wtedy, gdy szukano pierwszego kosmonauty, uczestnikom długo nie zdradzano praw-

dziwego celu przeprowadzanych testów. Dopiero wytypowana grupa kandydatów dowiedziała się, że chodzi o lot w kosmos. Początkowo wybrano dziesięciu pilotów, a najlepsza czwórka wyselekcjonowana przez specjalistów radzieckich pojechała na szkolenie do Gwiezdnego Miasteczka¹⁰³. Tamtejsze Centrum Wyszczolenia Kosmonautów nosiło teraz imię Jurija Gagarina.

Ostateczne szkolenie mogło przejść tylko dwóch kandydatów. Decyzję miała podjąć Warszawa, a konkretnie prezydium KC PZPR. Do lotu w kosmos wybrano Mirosława Hermaszewskiego i Zenona Jankowskiego¹⁰⁴. Na orbicie znalazł się Hermaszewski. Nie do końca wiadomo, jakie czynniki o tym zadecydowały. Być może przewały kwestie osobowościowe, Hermaszewski był uśmiechnięty i rozgadany, z sercem na dłoni. Rosjanie lubili go bardziej od Jankowskiego, który zachowywał większy dystans. Hermaszewskiemu udało się też zaprzyjaźnić ze swoim radzieckim partnerem do lotu – Piotrem Klimukiem i stworzyć z nim zgrany zespół. Na niekorzyść Hermaszewskiego przemawiał wysoki wzrost, niewskazany dla kosmonauty. Ale mogła mu pomóc wysoka pozycja jego brata w siłach powietrznych – Władysław Hermaszewski był generałem

⁹⁸ Cytat z piosenki Macieja Zembatego *Ballada o majorze Hermaszewskim*.

⁹⁹ Przeróbka popularnej piosenki *Remedium*, tekst M. Czapńska, muz. S. Krajewski.

¹⁰⁰ D. Kortko, M. Pietraszewski, op. cit., s. 427.

¹⁰¹ Ibidem, s. 430.

¹⁰² Ibidem, s. 23.

¹⁰³ Ibidem, s. 81.

¹⁰⁴ Ibidem, s. 101.

brygady i przez długi czas Szefem Lotnictwa Myśliwskiego Obrony Powietrznej Kraju¹⁰⁵.

Jednak jeszcze przed lotem Hermaszewskiego, Polacy musieli przełknąć gorzką pigułkę, bo jako pierwszy w ramach programu „Interkosmos” na orbicie znalazł się przedstawiciel Czechosłowacji – Vladimír Remek (notabene syn czechosłowackiego ministra obrony). Według oficjalnej wersji, Czechosłowacja została wyróżniona jako najaktywniejszy współpracownik ZSRR w programie „Interkosmos”. Chodziło jednak bardziej o próbę podkreślenia przyjaźni radziecko-czeskiej, 10 lat po interwencji państw Układu Warszawskiego w ramach operacji „Dunaj”¹⁰⁶.

Polsko-radziecki lot wyznaczono na 27 czerwca 1978 roku. 12 czerwca załoganci polecili do Bajkonuru, gdzie zatrzymali się w hotelu „Kosmonauta” nad brzegiem Syr-Darii. Zgodnie z tradycją, po powrocie z kosmosu każdy kosmonauta sadził drzewo przed hotelem.

Ostateczną decyzję o tym, która załoga polecą w kosmos, komisja państwowa ogłosiła dopiero 25 czerwca, a przygotowania do uczczenia lotu pierwszego Polaka-kosmonauty musiano podjąć odpowiednio wcześniej. Dlatego, na wszelki wypadek pamiątkowe znaczki i plakaty drukowano

w dwóch wersjach – z Zenonem Jankowskim i Mirosławem Hermaszewskim. Nakład znaczków z Jankowskim nakazano zniszczyć, ale 100 arkuszy ocalało i znaczki te można oglądać w Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu¹⁰⁷. Podobnie było z plakatami. Andrzej Pągowski, twórca plakatu *Pierwszy Polak w kosmosie* wspominał, że stworzył plakaty z Hermaszewskim i Jankowskim, a gdy Hermaszewski wylądował, plakat z Jankowskim poszedł na przemiał. W komiksie *Polak w kosmosie* Stefana Weinfeldta i Jerzego Wróblewskiego zostawiono pusty dymek na nazwisko pierwszego polskiego kosmonauty i datę jego lotu.

Sojuz-30 z Klimukiem i Hermaszewskim na pokładzie wystartował szczęśliwie i 28 czerwca zacumował do stacji kosmicznej Salut-6, gdzie nasz kosmonauta został powitany chlebem i solą przez gospodarzy stacji – Władimira Kowalownika i Aleksandra Iwanczenkowa¹⁰⁸. Pocałunek Hermaszewskiego i Iwanczenkowa stał się później tematem satyrycznej *Ballady o Majorze Hermaszewskim* Macieja Zembatego, wykonanej na Pierwszym Przeglądzie Piosenki Prawdziwej w sierpniu 1981 roku, już w innej rzeczywistości politycznej. Jednak latem 1978 roku, lot Polaka w kosmos był przede wszystkim sensacją

¹⁰⁵ Ibidem, s. 199.

¹⁰⁶ Ibidem, s. 182.

¹⁰⁷ Ibidem, s. 307–308.

¹⁰⁸ Ibidem, s. 407.

i powodem do dumy, choć pojawiały się też głosy krytyczne, kończyła się bowiem złota dekada Gierka, a wielkimi krokami nadciągał kryzys. Władze dwoiły się i troiły, żeby wyzyskać ten sukces. Przy wydziale propagandy KC PZPR powstał sztab „Kosmos 78”. Wydano pamiątkowe pocztówki, albumy, znaczki, monety, medale i spinki. Telewizja szczegółowo relacjonowała lot Hermaszewskiego, każdy dziennik telewizyjny rozpoczynał się od relacji ze stacji orbitalnej¹⁰⁹. Powstały także oficjalne piosenki na cześć naszego bohatera, takie jak *Polski lotnik kosmonauta* – śpiewana przez Barbarę Książkiewicz czy *Zapisane w księdze nieba słowo Polska* – wykonywana przez czołowego pieśniarza Festiwalu Piosenki Żołnierskiej Adama Zwierza¹¹⁰. Matki Mirosława Hermaszewskiego i Zenona Jankowskiego otrzymały listy gratulacyjne od Edwarda Gierka¹¹¹. Podobizny Hermaszewskiego widać było na ulicach, w witrynach sklepów i kioskach. Od połowy czerwca aż do 22 lipca, prasa rozpisывała się o historycznym locie. „Trybuna Ludu” podkreślała, że loty w ramach programu „Interkosmos” wykonywane są dla celów pokojowych. Nie omieszkła też przypomnieć o znaczeniu przyjaźni polsko-radzieckiej:

¹⁰⁹ Ibidem, s. 457–459.

¹¹⁰ Ibidem, s. 461.

¹¹¹ Ibidem, s. 387.

Lot kosmonautów radzieckiego i polskiego na radzieckim statku kosmicznym, odbywający się w przeddzień obchodów Święta Odrodzenia Polski jest jeszcze jednym przykładem dalszego rozwoju przyjaźni i ścisłej współpracy między ZSRR i PRL. Równocześnie to nowe osiągnięcie socjalistycznej nauki i techniki dobitnie odzwierciedla jedność interesów i celów narodów całej wspólnoty socjalistycznej¹¹².

Wtórowało jej „Życie Warszawy”: „Dzięki internationalistycznym więzom łączącym kraje wspólnoty socjalistycznej, dzięki braterskiej współpracy z Krajem Rad – był możliwy ten wspaniały lot Polaka w przestworzach”¹¹³.

Sojuz-30 wylądował 5 lipca, a władze PRL szykowały wielką fetę z udziałem pierwszego polskiego kosmonauty na święto 22 lipca. 21 lipca 1978 roku, Hermaszewskiego, Klimuka i Jankowskiego powitała na Okęciu kompania honorowa LWP, dygnitarze i tłumy Warszawiaków. Na specjalnym posiedzeniu sejmu, załoga Sojuza-30 dostała odznaczenia. Hermaszewski wręczył Gierkowi kopię manifestu PKWN, którą zabrał ze sobą w kosmos, przemówił też z mównicy sejmowej¹¹⁴.

¹¹² *Start statku kosmicznego z radziecko-polską załogą*, „Trybuna Ludu” 1978, nr 151.

¹¹³ *Ku chwale ojczyzny*, „Życie Warszawy” 1978, nr 158.

¹¹⁴ D. Kortko, M. Pietraszewski, op. cit., s. 502–506.

Prosto z Warszawy Hermaszewski poleciał na XI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Hawanie. Po powrocie do Polski odwiedzał szkoły, zakłady pracy i jednostki wojskowe¹¹⁵. Jego gwiazda została jednak przyćmiona przez wybór Karola Wojtyły na papieża, w październiku 1978 roku. Propaganda sukcesu przestała być skuteczna. W 1980 roku, jeden z postulatów strajkujących stoczniowców ze Szczecina głosił: „Zlikwidować niepotrzebne dla PRL wydatki typu Hermaszewski i pomoc dla trzeciego świata”¹¹⁶.

Po wprowadzeniu stanu wojennego, Hermaszewski znalazł się na liście członków Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, co fatalnie zaciążyło na jego dalszym życiu i karierze. Mimo iż on sam utrzymywał, że trafił do WRON bez swojej wiedzy.

KONIEC ERY IMPERIÓW

Po zakończeniu zimnej wojny kosmos przestał być areną politycznej rywalizacji supermocarstw. Programy kosmiczne są bardzo drogie, ale wciąż wydają się fascynującą przygodą. Nic więc dziwnego, że lotami w kosmos zaczęli interesować się prywatni inwestorzy. W 2002 roku amerykański

przedsiębiorca Elon Musk założył firmę SpaceX, która projektuje i konstruuje rakiety nośne i statki kosmiczne zaopatrujące Międzynarodową Stację Kosmiczną. To również prywatna firma Axiom Space, przy współpracy ze SpaceX i NASA wyniosła na orbitę w 2025 roku drugiego polskiego kosmonautę – Sławosza Uznańskiego-Wiśniewskiego.

W 1957 roku, po wystrzeleniu Sputnika-2, Maria Dąbrowska zastanawiała się w dzienniku, „czy w stosowaniu tych niesamowitych wynalazków jest jakieś dobro dla ludzkości?”. Po latach możemy śmiało powiedzieć, że odkrycia związane z podbojem kosmosu zrewolucjonizowały świat. Dziś satelity rządzą prawie każdym aspektem życia – od telekomunikacji, transakcji kartą kredytową, po system GPS¹¹⁷. Wyścig kosmiczny doprowadził do wynalezienia odzieży na rzepy, teflonu i mikroczipów. Również diagnostyka wiele zawdzięcza badaniom kosmonautów¹¹⁸. Astronauci na stacjach kosmicznych mogą przeprowadzać eksperymenty w warunkach mikrograwitacji. Dzięki ich badaniom poszerzyliśmy naszą wiedzę z zakresu biologii, fizjologii, fizyki płynów i spalania, nauki o materiałach, fizyki fundamentalnej i astrobiologii¹¹⁹.

¹¹⁵ Ibidem, s. 508.

¹¹⁶ Ibidem, s. 550.

¹¹⁷ M. Brzeziński, op. cit., s. 365.

¹¹⁸ J. Doran, P. Bizony, op. cit., s. 120.

¹¹⁹ O badaniach w kosmosie, https://www.esa.int/Science_

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- Rękopis Lucjana Rudnickiego o locie Gagarina i Titowa, MN-E5005/2.

Literatura

- Brzezinski Matthew, *Wschód czerwonego księżycy. Wyścig supermocarstw o dominację w kosmosie*, Kraków 2009.
- Dąbrowska Maria, *Dzienniki powojenne* t. 3 i 4, oprac. T. Drewnowski, Warszawa 1997.
- Doran Jamie, Bizony Piers, *Gwiazdny bohater. Prawda i legenda o Juriju Gagarinie*, Warszawa 2006.
- Kortko Dariusz, Pietraszewski Marcin, *Cena nieważkości. Kulisy lotu Polaka w kosmos*, Warszawa 2018.

Prasa

- „Życie Warszawy” 1957 – nr 238, 239, 240, 263, 264, 268, 269, 270, 273; 1978 – nr 151.
- „Trybuna Ludu” 1969, nr 196; 1978, nr 158.

Exploration/Human_and_Robotic_Exploration/Research/About_research_in_space [dostęp: 26.05.2026].

Źródła internetowe

- *Astronautics and Aeronautics*, 1969. *Chronology on Science, Technology and Policy*, <https://www.nasa.gov/history/history-publications-and-resources/nasa-history-series/#more> [dostęp: 23.04.2026].
- *Bajkonur. Kazachskie wrota do kosmosu*, <https://www.histmag.org/Bajkonur-kazachskie-wrota-do-kosmosu-18998> [dostęp: 08.04.2026].
- Gazur Łukasz, *Pierwszy pomnik upamiętniający Apollo 11 i Neila Armstronga powstał w Krakowie. I wywołał kontrowersje*, „Dziennik Polski” 26.07.2019, <https://www.plus.dziennikpolski24.pl/pierwszy-pomnik-upamietniajacy-apollo-11-i-neila-armstronga-powstal-w-krakowie-i-wywolal-kontrowersje-zdjecia-archiwalne/ar/c13-14305279> [dostęp: 29.04.2026].
- Gronczewska Anna, *Kosmiczne rodzeństwo. Czyli Walentyna i Walery przyjechali do Łodzi*, 7.03.2020, <https://www.dzienniklodzki.pl/kosmiczne-rodzenstwo-czyli-walentyna-i-walery-przyjechali-do-lodzi/ar/c1-14828022> [dostęp: 20.04.2026].
- Iwan Ivanovich, <http://www.astronautix.com/i/ivanovich.html> [dostęp: 16.04.2025].

- Kanawka Krzysztof, *Apollo – Sojuz 50 lat temu*, 20.07.2025, <https://www.kosmonauta.net/2025/07/apollo-sojuz-50-lat-temu/> [dostęp: 29.04.2026].
- Łajka. Pies, który poleciał w kosmos, <https://www.polskieradio24.pl/arttykul/967670,lajka-pies-ktory-polecial-w-kosmos>, 03.11.2025 [dostęp: 15.04.2026].
- Nowak Milena, *Misje kosmiczne XX wieku: Program Apollo*, 21.04.2024, <https://www.astronet.pl/astronautyka/misje-xx-wieku/program-apollo/> [dostęp: 20.04.2026].
- *O badaniach w kosmosie*, https://www.esa.int/Science_Exploration/Human_and_Robotic_Exploration/Research/About_research_in_space [dostęp: 26.05.2026].
- Patkowska Zuzanna, *Walentina Tierieszkowa i Sally Ride – dwie pionierki, dwie historie*, 08.03.2025, <https://www.kosmonauta.net/2025/03/walentina-tierieszkowa-i-sally-ride-dwie-pionierki-dwie-historie/> [dostęp: 18.04.2026].
- *Program Sojuz-Apollo z 1975 roku: Wspólna Misja w TVP*, 18.10.2024, <https://www.polska.tvp.pl/82996127/program-sojuzapollo-z-1975-roku-wspolna-misja-w-tvp> [dostęp: 29.04.2026].
- Radomska Aleksandra, *Zwierzęta w kosmosie czyli początek misji załogowych*, 08.08.2025,

<https://www.space24.pl/nauka-i-edukacja/zwierzeta-w-kosmosie-czyli-poczatki-misji-zalogowych> [dostęp: 15.04.2026].

- Sidorski Roman, *Jak Rosjanie pierwsi (nie) wylądowali na Księżycu*, 05.07.2009, <https://www.histmag.org/Jak-Rosjanie-pierwsi-nie-wyladowali-na-Ksiezycu-3140> [dostęp: 18.12.2025].
- *The Decision to Go to the Moon: President John F. Kennedy's May 25, 1961 Speech before a Joint Session of Congress*, <https://www.nasa.gov/history/the-decision-to-go-to-the-moon/> [dostęp: 17.04.2026].
- Wilkinson Tom, *The Soviet Sputniks and American Fears about the Militarization of Outer Space*, <https://www.usmcu.edu/Outreach/Marine-Corps-University-Press/MCU-Journal/JAMS-vol-15-no-1/The-Soviet-Sputniks-and-American-Fears/> [dostęp: 02.12.2025].

Polska Kronika Filmowa

- *Bohater naszej planety*, PKF 61/16B.
- *Jurij Gagarin na Święcie Lipcowym*, PKF 61/30B.
- *Powitanie*, PKF 63/26B.
- *Wielka wyprawa*, PKF 69/31A.
- *Powrót na Ziemię*, PKF 69/31B.
- *Wspólny trening*, PKF 75/26B.

KOSMOS W SZTUCE W ZBIORACH MUZEUM NIEPODLEGŁOŚCI

Małgorzata Karolina Piekarska

Muzeum Niepodległości w Warszawie

ORCID: 0000-0002-6551-6839

W zbiorach Muzeum Niepodległości, które są połączeniem zbiorów dawnego Muzeum Lenina i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego – poprzednika Muzeum Niepodległości, kosmos nie jest tematem neutralnym, ani czysto estetycznym. Niemal wszystkie prace stanowią narzędzie propagandy ideologicznej, gdzie podbój przestrzeni kosmicznej staje się dowodem wyższości systemu socjalistycznego, symbolem postępu ludzkości oraz instrumentem legitymizacji władzy. Najlichnieszą grupę tworzą plakaty (lata 1957–1987), które umieszczane w przestrzeni miejskiej pełniły funkcję propagandową. Podobnie jest ze znaczkami pocztowymi, które stanowiły najczęściej wykorzystywane – zwłaszcza

w okresie PRL – narzędzie propagandowe, bo przecież każdy raz na jakiś czas musi wysłać lub otrzymać list, a co za tym idzie będzie miał kontakt ze znaczkiem. Rysunki, medale czy obrazy olejne stanowią właściwie dopełnienie. Szczególne miejsce zajmuje polski wątek – lot Mirosława Hermaszewskiego (1941–1922) w ramach programu Interkosmos (1978) – reprezentowany zarówno przez plakaty, medale, znaczki, jak i prace plastyczne.

Koniec lat 50., a w szczególności lata 60. i 70. to zdecydowanie czas wielkiego podboju kosmosu zarówno przez ZSRR, jak i Stany Zjednoczone. Warto przy tym podkreślić, że oba systemy

stosowały inne nazewnictwo dla kosmicznych lotników. Obóz socjalistyczny stawiał na „kosmonautę”, a zachód na „astronautę”. Różnica terminologiczna między jednym a drugim ma wbrew pozorom głębokie znaczenie ideologiczne i etymologiczne. Słowo „kosmonauta” (z gr. kosmos – wszechświat, porządek świata + nauta – żeglarz) podkreśla podbój całego kosmosu, czyli uniwersalnej, bezkresnej przestrzeni, co idealnie wpisywało się w narrację radziecką o socjalizmie jako systemie uniwersalnym, zdolnym ogarnąć i ujarzmić całą rzeczywistość. Natomiast termin „astronauta” (z gr. astron – gwiazda + nauta – żeglarz) stosowany na Zachodzie, jest węższy i bardziej poetycki – sugeruje jedynie podróż ku gwiazdom, nie zaś opanowanie całego kosmosu, co czyni go mniej ambitnym ideologicznie i bardziej techniczno-naukowym. W PRL i ZSRR świadomie wybierano zatem „kosmonautę”, aby nawet w języku podkreślić przewagę systemu, który nie zadowala się gwiazdami, lecz podbija cały wszechświat.

Pierwszym bezzałogowym obiektem, który wszedł na orbitę Ziemi, był radziecki satelita Sputnik 1, wystrzelony 4 października 1957 roku. Wydarzenie to propaganda socjalistyczna przedstawiła jako przełomowy triumf ustroju komunistycznego i początek nowej ery – ery podboju kosmosu

przez „ludzkość wyzwoloną przez socjalizm”. Następnym krokiem był lot w kosmos żywego stworzenia, którym była suczka Łajka, wystrzelona 3 listopada 1957 roku na pokładzie radzieckiego satelity Sputnik 2. Propaganda socjalistyczna przedstawiła jej lot jako dowód humanitaryzmu i naukowego geniuszu ZSRR, choć w rzeczywistości zwierzę zginęło już po kilku godzinach z powodu przegrzania. Do tych wydarzeń nawiązują znajdujące się w muzealnych zbiorach plakaty z lat 1957–1959, takie jak *40 lat władzy radzieckiej* (nr inw. MN-Pl.451/1) Tadeusza Jodłowskiego (1925–2015), absolwenta Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i jednego z ważniejszych twórców polskiego plakatu propagandowego, filmowego i cyrkowego w okresie PRL. Plakat Jodłowskiego pokazuje czerwoną kulę Sputnika obok sierpa i młota podkreślając, że właśnie ZSRR jako pierwszy otworzył ludzkości drogę w kosmos. Mówiąc także w ten sposób o odwadze radzieckiej nauki i początkach podboju kosmosu przez „ludzkość socjalistyczną”.

W 1959 roku odbył się lot radzieckiej rakiety Łuna 2, która jako pierwsza w historii dotarła do powierzchni Księżyca. Lot został natychmiast wykorzystany przez propagandę socjalistyczną jako triumf ustroju komunistycznego nad kapitalizmem. Pochodzący z 1959 roku plakat Ra-

dziecka rakieta księżycowa (nr inw. MN-PL.643) Wojciecha Zamecznika (1923–1967), wybitnego polskiego grafika, plakacisty, fotografika i projektanta, jednego z najwybitniejszych przedstawicieli Polskiej Szkoły Plakatu, doskonale oddaje ten moment – na czarnym tle kosmosu umieszczono fotografię Księżycy, z dumą podkreślając radzieckie osiągnięcie. Dla władz PRL i ZSRR lądowanie na Księżycu nie było jedynie naukowym sukcesem, lecz ostatecznym dowodem wyższości socjalizmu, który „otwierał ludzkości drogę do gwiazd”.

Wreszcie nadszedł dzień 12 kwietnia 1961 roku i radziecki lotnik Jurij Aleksiejewicz Gagarin (1934–1968), na pokładzie statku kosmicznego Wostok 1 jako pierwszy człowiek w historii opuścił Ziemię i wszedł na jej orbitę. Lot trwał 108 minut i stał się jednym z największych triumfów propagandy socjalistycznej XX wieku, dowodem rzekomej wyższości ustroju komunistycznego oraz spełnieniem marzeń rewolucji październikowej o podboju kosmosu. Wydarzenie to natychmiast zostało uwiecznione na licznych plakatach, znajdujących się w zbiorach Muzeum Niepodległości. Na plakacie *W kosmos* z 1961 roku (nr inw. MN-PL.1230), autorstwa radzieckiego grafika i plakacisty Rema (Réma) Michajłowicza Diemientiewa (Dementiewa) (1929–1966), absolwenta Państwowego Instytutu Sztuk Pięk-

nych Estońskiej SRR, widnieją zdjęcia Jurija Aleksiejewicza Gagarina (1934–1968) i drugiego kosmonauty – Hermana Stiepanowicza Titowa (1935–2000) obok robotnika maszerującego z czerwonym sztandarem, co podkreślało jedność klasy robotniczej z nowymi bohaterami kosmosu. Na plakacie *1 maja. 12.4.1961. Z gwiazdą do gwiazd* (nr inw. MN-PL.648) polskiego grafika i plakacisty Kryspina Adamczyka (1931–2014), absolwenta Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, specjalizującego się w plakatach propagandowych i okazjonalnych, Ziemia i lecący sputnik otaczają wielką czerwoną cyfrę „1”, łącząc święto 1 Maja z triumfem lotu kosmicznego.

Natomiast na plakacie *Sława! Sowietскому народу pionieru kosmosa* (nr inw. MN-PL.1175) radzieckiego artysty Wada (Wadima) Pietrowicza Wolikowa (1927–1989), znanego głównie z plakatów o tematyce lotnictwa, kosmosu i techniki, kosmonauta w czerwonym kombinezonie trzyma na tle Ziemi sierp i młot, symbolizując triumf radzieckiego narodu jako pioniera kosmosu. Do lotów w kosmos pionierów kosmonautyki nawiązują też znaczki pocztowe wydane przez Polską Poczta w 1961 roku. Na znaczkach *Pierwszy lot człowieka w kosmos* (nr inw. MN-E.6630/810 i MN-E.6630/812) autorstwa Andrzeja Heidricha (1922–2019), upamiętniono historyczny lot wspo-



1. Krystin Adamczyk, 1 maja. 12.4.1961. Z gwiazdą do gwiazd, nr inw. MN-Pl.648

minanego już Jurija Aleksiejewicza Gagarina pokazując kulę ziemską, natomiast na znaczkach *II lot człowieka w kosmos* (nr inw. MN-E.6630/836 i MN-E.6630/839) projektu Stefana Bernacińskiego (1925–2004), przedstawiono również twarz wspominanego już Hermana Stiepanowicza Titowa. Te małe formy grafiki użytkowej, rozpowszechniane w milionowych nakładach, doskonale uzupełniały wielkoformatową propagandę plakatową, utrwalając w świadomości społeczeństwa polski wkład w celebrowanie radzieckich sukcesów kosmicznych.

W przeciwieństwie do entuzjastycznego manifestowania radzieckich sukcesów, lądowanie Amerykanów na Księżycu 20 lipca 1969 roku podczas misji Apollo 11, kiedy to Neil Armstrong (1930–2012) jako pierwszy człowiek postawił stopę na powierzchni Srebrnego Globu, nie znalazło odzwierciedlenia w zbiorach Muzeum Niepodległości. W ZSRR i PRL wydarzenie to zostało przyjęte oficjalnie, z chłodną uprzejmością – media podały krótkie, faktograficzne informacje, a przywódcy złożyli gratulacje, jednak propaganda szybko przeszła do porządku dziennego. Nie powstały wówczas heroiczne plakaty gloryfikujące Armstronga, Aldrina czy Collinsa, tak jak miało to miejsce w przypadku Gagarina, Tiereszkowej czy Hermaszewskiego. Zamiast

tego, radziecka i polska sztuka lat 70. przesunęły akcent na „pokojowe wykorzystanie kosmosu”, program Interkosmos i wspólne osiągnięcia bloku socjalistycznego, pomijając milczeniem amerykański triumf w wyścigu na Księżyc. Było to typowe dla socjalistycznej propagandy – sukces przeciwnika ideologicznego albo się ignorowało, albo relatywizowało jako „techniczną pokazówkę” kapitalizmu. Nic więc dziwnego, że w kolekcji pochodzącej z dawnego Muzeum Lenina i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego nie ma ani jednego plakatu, znaczka ani innego obiektu gloryfikującego amerykańskie osiągnięcie. Propaganda PRL i ZSRR wołała pominąć milczeniem fakt, że Stany Zjednoczone wyprzedziły Związek Radziecki w rywalizacji o Księżyc. Jest to wymowne świadectwo selektywnego charakteru socjalistycznej propagandy kosmicznej. Trochę więcej jest obiektów mówiących o wspólnym locie Sojuz-Apollo z lipca 1975 roku – pierwszej załogowej misji kosmicznej, realizowanej wspólnie przez ZSRR i USA. Plakatem pośrednio nawiązującym do międzynarodowej współpracy w kosmosie jest afisz pochodzący z 1975 roku, zatytułowany *Wystawa. Międzynarodowa współpraca w badaniach kosmosu* (nr inw. MN-PL.5156) autorstwa wspominanego już Tadeusza Jodłowskiego. Są też wydane w 1975 roku znaczki pocztowe upamiętniające to wydarzenie, których

projektantem jest Ryszard Dudzicki (ur. 1936) – grafik specjalizujący się w tematyce kosmicznej i propagandowej. Na znaczkach tych przedstawiono m.in. połączenie statków Sojuz i Apollo na orbicie, co pokazuje, że propaganda PRL odnotowała to symboliczne odprężenie międzynarodowe, choć w znacznie mniejszym stopniu i z mniejszym entuzjazmem niż radzieckie sukcesy czy program Interkosmos, zapoczątkowany w 1969 roku jako sowiecka inicjatywa międzynarodowej współpracy kosmicznej krajów bloku socjalistycznego.

Sam program Interkosmos jest dość bogato reprezentowany z zbiorach Muzeum Niepodległości. Wynika to z faktu, że w ramach tego programu w kosmos poleciał polski lotnik Mirosław Hermaszewski. Do najważniejszych plakatów należy m.in. *Interkosmos 78* (nr inw. MN-PL.4231/1) Antoniego Cetnarowskiego (1919–1984), wybitnego polskiego grafika użytkowego i plakacisty z Warszawy, absolwenta studiów na kierunku grafiki wydawniczej i reklamowej, który przez dekady tworzył znaki firmowe oraz plakaty o tematyce politycznej i kulturalnej. Jego plakat przedstawia stylizowaną rakietę utworzoną z zagiętej kartki. Jedna strona rakiety jest czerwona z sierpem i młotem (jak flaga ZSRR), a druga strona biało-czerwona (nawiązująca

do barw flagi Polski), co symbolicznie podkreśla jedność i braterską współpracę obu krajów w kosmosie.

Z kolei *Interkosmos 78* (nr inw. MN-PL.4251/1) Jana Rakoczego, polskiego grafika plakacisty aktywnego w latach 70., współpracującego z Warszawską Drukarnią Akcydensową (WDA), który na swoim plakacie charakteryzującym się dynamiczną, oszczędną formą wykorzystał stylizowaną grafikę satelity lecącego po czerwonej orbicie na tle dużego, jasnego Księżyca.

Natomiast dwa plakaty Andrzeja Pągowskiego (ur. 1953), jednego z najwybitniejszych polskich grafików i plakacistów powojennych, absolwenta z wyróżnieniem Wydziału Sztuki Użytkowej Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu (dyplom u prof. Waldemara Świerze-go w 1978 roku), autora ponad tysiąca plakatów filmowych, teatralnych i propagandowych, nawiązują już bezpośrednio do lotu w kosmos Mirosława Hermaszewskiego. Plakat *Pierwszy Polak w kosmosie* (nr inw. MN-PL.4324/1) oraz *Dowódca statku Sojuz-30 płk Piotr Klimuk* (nr inw. MN-PL.4323/1) – oba z 1978 roku – to po prostu kosmiczne portrety lotników stanowiących polsko-radziecką załogę. Podobnie, jak plakat *Wspólny lot kosmiczny Sojuz-30* (nr inw. MN-PL.4325/1)



2.1-2.9. Różni autorzy, znaczki pocztowe wydane w PRL w latach 1958-1966, z albumu znaczków PRL z lat 1944-1967, nr inw. MN-E.6630



3.
Dimityr Dimitrow,
Interkosmos '79,
nr inw. MN-Pl.4947

Andrzeja Krzysztoforskiego (ur. 1943), polskiego grafika i plakacisty, absolwenta Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie związanego z pracownią prof. Henryka Tomaszewskiego, laureata wielu nagród na Biennale Plakatu w Katowicach, będący plastycznie opracowaną fotografią załogi statku Sojuz 30. Plakaty te, wydawane w nakładach kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy, gloryfikowały udział Polski w programie.

Jednak Interkosmos to udział także innych państw z bloku socjalistycznego, czego odzwierciedleniem są plakaty bułgarskie związane z tym programem. Wydane głównie w latach 1979–1986, podkreślają udział bułgarskich kosmonautów w radzieckim programie i promują ideę „braterskiej współpracy” krajów obozu socjalistycznego. Najlichniesza grupa pochodzi z 1979 roku i dotyczy misji Interkosmos '79, w której uczestniczył pierwszy bułgarski kosmonauta Georgi Iwanow (ur. 1940). Misja, która rozpoczęła się startem 10 kwietnia 1979 roku przeszła do historii ze względu na poważną awarię silnika, która uniemożliwiła dokowanie do stacji orbitalnej Salut 6. Plakat *Błagarin w Kosmosa! Georgi Iwanow* (nr inw. MN-PL.4942) z 1979 roku to przedstawienie, którego autorem prawdopodobnie jest Asen Starejszinski (1933–1991), wybitny bułgarski plakacista. Starejszinski był oficjal-

nym projektantem oprawy graficznej dla bułgarskiego udziału w programie Interkosmos. To on zaprojektował m.in. słynny znaczek pocztowy i inne materiały propagandowe z 1979 roku, które wykorzystują niemal jednakowy układ typograficzny (charakterystyczna „kropkowana” czcionka napisu „СЪВМЕСТЕН КОСМИЧЕСКИ ПОЛЕТ”). Jego plakat z Iwanowem to klasyczna fotografia kosmonauty w artystycznym opracowaniu. Autorstwa Starejszinskiego jest również podobny w stylistyce plakat *Interkosmos '79* (nr inw. MN-PL.4941) przedstawiający nie tylko Iwanowa, ale również dowódcę bułgarsko-sowieckiej załogi Nikołaja Nikołajewicza Rukavishnikova (1932–2002). Z kolei plakat *Interkosmos '79* (nr inw. MN-PL.4947), którego autorem jest Dimityr Enew Dimitrow (ur. 1950), charakteryzuje się nowoczesną – jak na tamte czasy – formą graficzną, łączącą rastrowe przedstawienie kosmonautów z geometryczną kompozycją gwiazd tworzących datę.

Z 1983 roku pochodzi plakat *Kosmos za mirni celi* (kosmos w pokojowych celach) (nr inw. MN-PL.6174) autorstwa bułgarsko-austriackiego grafika Haralampiego G. Oroszakova (Oroszakoffa) (ur. 1955), który w swoim projekcie akcentuje pokojowe wykorzystanie kosmosu – poprzez stworzenie z gwiazd konturu gołąbka pokoju.

Najpóźniejszy w zbiorze jest plakat *Mir w Kosmosa! Mir na planetata!* (co oznacza „Pokój w kosmosie! Pokój na planecie!”) (nr inw. MN-PL.6601) z 1986 roku autorstwa Damiana Nikołowa (ur. 1952), bułgarskiego plakacisty specjalizującego się w tematyce propagandowej i kosmicznej. Dominującym elementem jego plakatu jest sylwetka kosmonauty w białym skafandrze, ujęta w dynamicznej, „pływającej” pozie. Czerwona linia biegnąca wzdłuż boku skafandra ożywia postać i nadaje jej nowoczesny wygląd. Kosmonauta trzyma błękitną flagę z białą gołębicą, co jest bezpośrednim nawiązaniem do światowego ruchu pokoju i deklaracji o pokojowej eksploracji kosmosu przez blok wschodni. Akcja dzieje się w głębokim, ciemnogrnatowym kosmosie wypełnionym gwiazdami. W lewym górnym rogu widać fragment satelity lub stacji kosmicznej, co podkreśla technologiczny postęp. Na dole znajduje się łukowata linia horyzontu Ziemi, co daje poczucie ogromnej przestrzeni.

Bułgarskie plakaty wyróżniają się większą swobodą kolorystyczną, dekoracyjnością i dynamiczną kompozycją w porównaniu z bardziej surowymi plakatami radzieckimi. Stanowią one ważny dowód na to, że propaganda kosmiczna była wspólnym, skoordynowanym przedsięwzięciem całego bloku wschodniego. Obecność

tych obiektów w kolekcji Muzeum Niepodległości pokazuje, jak daleko sięgała sieć socjalistycznej mitologii kosmicznej – nawet po najmniejszych sojuszników Związku Radzieckiego.

Kulminacją tematu Interkosmosu w zbiorach Muzeum Niepodległości są prace plastyczne poświęcone Mirosławowi Hermaszewskiemu. Przede wszystkim są to dwa medale wybite w Mennicy Państwowej według projektu Józefa Miszteli (1925–2004), upamiętniające pierwszy lot polskiego kosmonauty. Większy z medali otrzymał nazwę *Pierwszy Lot Polaka w Kosmosie* (nr inw. MN-E.8745 – wersja w kolorze brązowym oraz nr inw. MN-E.10638 – w kolorze srebrnym). Na awersie znalazła się stylizowana kula ziemską z zaznaczoną trajektorią lotu Sojuz-30 oraz napis „PIERWSZY POLAK W KOSMOSIE”, poniżej wybita data „1978”. Rewers przedstawia popiersia (profile) dwóch kosmonautów – Piotra Klimuka i Mirosława Hermaszewskiego – zwróconych w lewo, umieszczonych obok siebie, co symbolizuje wspólny radziecko-polski lot w ramach programu Interkosmos.

Z kolei mniejszy medal (o średnicy 5 cm) *Pierwszy Polak w Kosmosie* (nr inw. MN-E.11576) to upamiętnienie Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej, który przygotowywał Mirosława



4.
Haralampi G. Oroszakov (Oroszakoff),
Kosmos w pokojowych celach
(*Kosmos za mirni celi*),
nr inw. MN-Pl.6174



5.
Damian Nikołow,
Pokój w kosmosie! Pokój na planecie!
(Mir w Kosmosa! Mir na planetata!),
nr inw. MN-Pl.6601

Hermaszewskiego do lotu w kosmos. Na awersie znalazło się logo słynnego WIML oraz napis „PIERWSZY POLAK W KOSMOSIE POLSKA 1978 ZSRR”, a na rewersie symboliczny lot rakiety w kosmos z napisem „INTERKOSMOS”, a w otoku napis „WOJSKOWY INSTYTUT MEDYCYNY LOTNICZEJ”. Medale wydane z okazji lotu Sojuz-30 w nakładach okolicznościowych stanowią klasyczny przykład małej formy propagandowej, która miała utrwalić w świadomości społecznej sukces polskiego kosmonauty jako wspólne osiągnięcie Polski i ZSRR. Choć skromniejsze od plakatów, pełniły ważną funkcję pamiątkową i kolekcjonerską, docierając do szerszego grona odbiorców.

Jednak najciekawsze artystycznie są obiekty plastyczne większe i stworzone w niewielkim nakładzie. Tak jest w przypadku litografii autorstwa Macieja Milewskiego (ur. 1939), absolwenta Wydziału Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. W latach 70. Milewski chętnie zajmował się grafiką, zdobywając w konkursach nagrody i wyróżnienia. Wiele jego prac z tego okresu poświęconych jest rozwojowi techniki. A czym jest lot w kosmos, jak nie dowodem na postęp techniczny? W 1978 roku, czyli w roku lotu Hermaszewskiego w kosmos, artysta stworzył w sześciu odbitkach litografię pt. *Współpraca* (nr

inw. MN-Gr.1594¹ oraz nr inw. MN-Gr.3705²) i jest to opowieść o locie w kosmos Mirosława Hermaszewskiego wkomponowana w industrialną przestrzeń. W dole kompozycji widać panoramę zakładów przemysłowych, czyli czerwone zabudowania przedstawione na brązowym tle. Pośrodku – moment wystrzału niebiesko-białej rakiety kosmicznej lecącej w czarną otchłań kosmosu. W górze kosmonauci Piotr Klimuk i Mirosław Hermaszewski. Ich sylwetki wychodzą poza krawędź odbitki.

Drugim obiektem plastycznym jest obraz olejny autorstwa Borysa Władimirowicza Okorokowa (1933–2005). Ten zasłużony artysta ZSRR i Rosji, absolwent Moskiewskiego Państwowego Instytutu Sztuki im. W. I. Surikowa (studia w latach 1952–1958) kształcił się pod okiem takich mistrzów, jak M. L. Kurilko, F. P. Reshetnikov oraz W. G. Tsyplakov. Doświadczenie warsztatowe zdobywał m.in. w pracowni artystów wojskowych im. M. B. Grekowa, co ugruntowało jego pozycję jako twórcy biegłego w tematyce militarnej i państwowej. Świadczą o tym szeroko reprodukowane dzieła, jak *Straż graniczna* (1963) czy *Przechwy-*

¹ Sygn. u dołu z prawej „M. Milewski ‘78”, podpis u dołu z lewej „WSPÓŁPRACA”, litografia barwna 5/6.

² Sygn. u dołu z prawej „M. Milewski ‘78”, podpis u dołu z lewej „WSPÓŁPRACA”, litografia barwna 2/6.

tywacze (1966). Okorokow, będący od 1960 roku członkiem Stowarzyszenia Artystów ZSRR, poświęcił znaczną część swojej twórczości podbojowi nieba i kosmosu malując m.in. *Żegnaj ziemię* (1970) czy *Na nowej orbicie* (1980). Właśnie w 1980 roku artysta stworzył portret radziecko-polskiej załogi statku Sojuz-30. Dzieło to, zatytułowane *Radziecko-Polska załoga (kosmonauci: Piotr Klimuk i Mirosław Hermaszewski)* (nr inw. MN-M.871) przedstawia obu lotników w skafandrach, trzymających się za ręce na tle jasnego nieba – symbolu kosmicznej otchłani. Obraz charakteryzuje się nienagannym warsztatem i poprawnością proporcji, a co ciekawe, w 1978 roku powstał jego bliźniaczy odpowiednik zatytułowany *Radziecko-Czechosłowacka załoga*, przedstawiający Aleksieja Aleksandrowicza Gubariewa (1931–2015) i Władimira Remka (ur. 1948). Nie jest to jednak dzieło tak udane, jak to przedstawiające Hermaszewskiego³. Na ramie obrazu widnieje grawerowana srebrna tabliczka z napisem: „VIII съезду польской обчедитиелной рабочей партии от центрального комитета коммунистической партии советского союза. Февраль 1980”, co oznacza: „VIII Zjazdowi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej od Komite-

³ Obraz z załogą czechosłowacką znajduje się w prywatnych rękach. Został na początku XXI wieku zakupiony na aukcji za kwotę 4 500 dolarów.

tu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Luty 1980”. Sama dedykacja pokazuje, jak wielkie znaczenie propagandowe miał lot w kosmos Mirosława Hermaszewskiego. Co ciekawe, lotnik i pierwszy polski kosmonauta – według nomenklatury sowieckiej, a astronauta według nomenklatury zachodniej, to postać, której biografia – od ocalenia z rzezi wołyńskiej po lot w gwiazdy – wpisuje się w dramatyczne losy narodu.

Są w zbiorach Muzeum Niepodległości także dwa obrazy przedstawiające Bajkonur i tak zatytułowane, których autorem jest Feliks Mostowicz (1947–2020) – polski malarz, urodzony i wychowany w Kazachstanie, dokąd zesłana została jego rodzina. Los rodziny oraz wychowywanie się wśród kazachskich stepów głęboko ukształtowało jego artystyczną wrażliwość i wpłynęło na tematykę twórczości. Dlatego artysta w swoich pracach często konfrontował prądką, koczowniczą kulturę Azji Środkowej z symbolami nowoczesnej techniki i podboju kosmosu. Pierwszy obraz Mostowicza o tytule *Bajkonur* (nr inw. MN-M.533) z 1990 roku to surrealistyczna wizja, w której nad tradycyjną jurta i pasącymi się końmi unosi się monumentalna, lewitująca postać kosmonauty w skafandrze. Artysta, doskonale znający krajobraz kazachskiego stepu z dzieciń-



6.
Maciej Milewski,
Współpraca,
nr inw. MN-Gr.1594

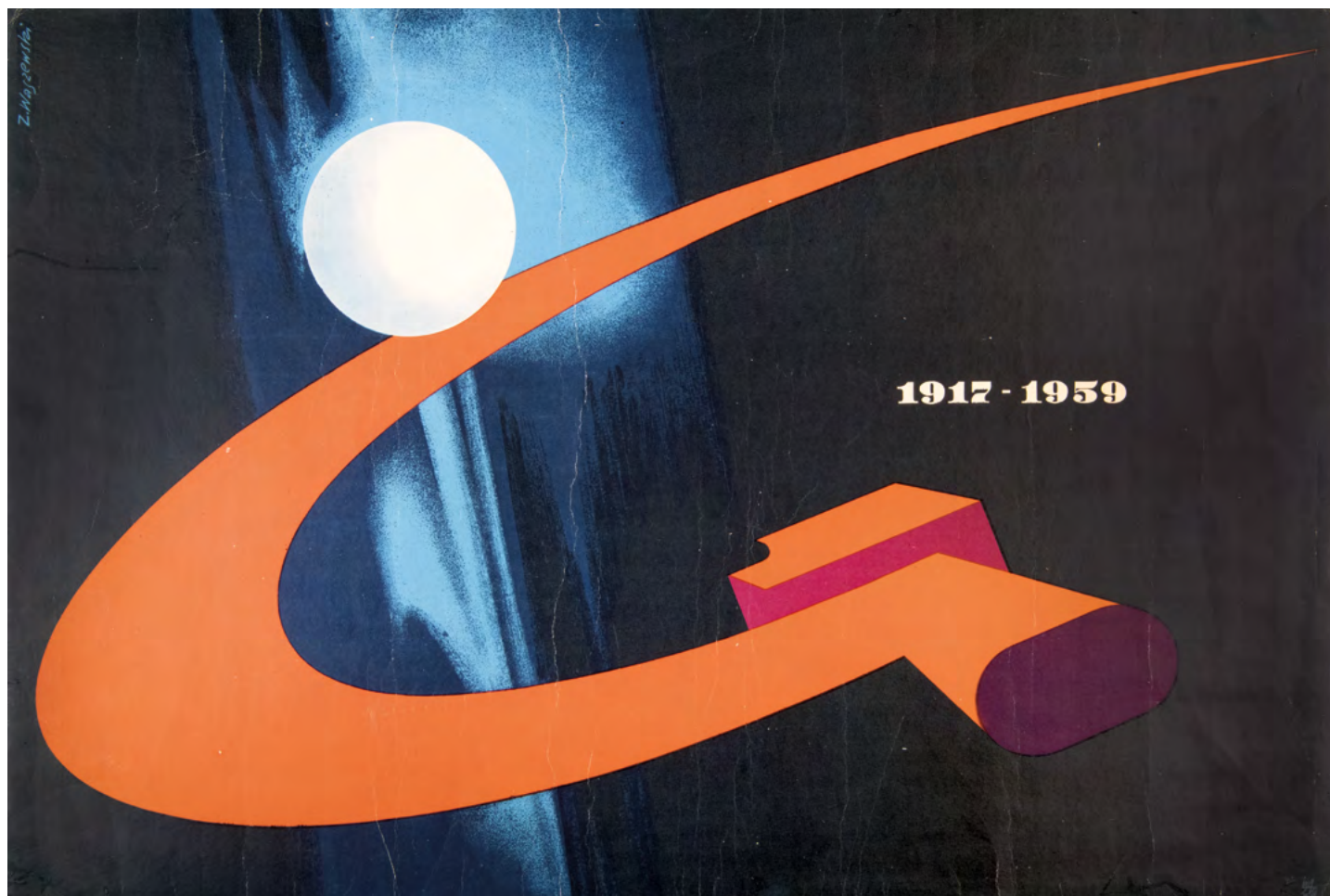
stwa, zestawia w tym dziele sielankowy, odwieczny świat nomadów z potęgą radzieckiej techniki kosmicznej.

Z kolei drugi obraz *Bajkonur* (nr inw. MN-M.620), namalowany po 1996 roku, przedstawia rakietę na stanowisku startowym, otoczoną kratownicowymi wieżami, przy jednoczesnym ukazaniu jeźdźca na białym koniu w dolnej części kompozycji. W obu pracach Mostowicz podkreśla dramatyczny kontrast między prastarym, naturalnym życiem kazachskiego stepu a monumentalną, sztuczną architekturą kosmodromu Bajkonur. Surrealistyczne zestawienie tradycyjnej jurty z unoszącym się kosmonautą staje się metaforą zderzenia dwóch epok i cywilizacji. Artysta, który spędził młodość w Kazachstanie, traktuje Bajkonur nie tylko jako miejsce historyczne, lecz jako symbol gwałtownej modernizacji, narzucanej na prądowną ziemię. Obrazy Mostowicza charakteryzują się realizmem magicznym i symboliczną głębią, dzięki czemu kosmodrom staje się miejscem niemal metafizycznym. W zbiorach Muzeum Niepodległości oba dzieła stanowią interesujące, późniejsze, artystyczne podsumowanie socjalistycznej ery podboju kosmosu, widziane oczami artysty wychowanego „w cieniu” Bajkonuru.

Powtarzające się motywy w plakatach kosmicznych ze zbiorów Muzeum Niepodległości tworzą spójny i czytelny język wizualny propagandy socjalistycznej, którego najsilniejszym i najczęściej powtarzającym się symbolem są oczywiście czerwone sierp i młot umieszczane bezpośrednio w przestrzeni kosmicznej. Na plakatach *Zwycięstwo ludzkości* (nr inw. MN-PL.432/1) i *40 lat władzy radzieckiej* (nr inw. MN-PL.451/1) oraz *Sława! Sowietскому narodu pionieru kosmosa* (nr inw. MN-PL.1175) sierp i młot dominują nad Ziemią lub raketami podkreślając, że podbój kosmosu jest wyłącznym osiągnięciem ustroju komunistycznego. Kolejnym ważnym motywem jest kula ziemiska oglądana z perspektywy kosmicznej, przedstawiana jako „nasz wspólny dom”. W plakatach *1 maja. 12.4.1961. Z gwiazdą do gwiazd* (nr inw. MN-PL.648) i *Precyzja – Jakość – Nowoczesność – Podbijają Kosmos i bogacą Ziemię* (nr inw. MN-PL.2222/1) Ziemia staje się centralnym, delikatnym obiektem, wokół którego krążą rakiety i sputniki. Rakiety i długie, białe smugi kondensacyjne pełnią funkcję dynamicznych linii postępu. Na plakatach *1917–1959* (nr inw. MN-PL.609/1) oraz *Pokój* (nr inw. MN-PL.0.339) rakiety przecinają czarną przestrzeń kosmiczną tworząc wyraźne trajektorie, symbolizujące kierunek rozwoju.



7. **Feliks Mostowicz**, *Bajkonur*, nr inw. MN-M.533



8. Zbigniew Waszewski, 1917–1959, nr inw. MN-Pl.609/1



9.
Autor nieznany (godło B.62),
Pokój,
nr inw. MN-PIO.339

Portrety kosmonautów stanowią czwarty kluczowy motyw – ukazywani są oni jako nowi bohaterowie ludowi. Wszystkie te motywy łączą się w jedną spójną narrację: kosmos nie jest neutralną przestrzenią, lecz polem ideologicznego zwycięstwa socjalizmu. Czerwone sierp i młot w kosmosie dosłownie „zawłaszczają” przestrzeń pozaziemską dla ideologii komunistycznej. Kula ziemską widzianą z orbity traci swój naturalny charakter i staje się obiektem politycznym – planetą opanowaną przez nowy ustrój. Smugi kondensacyjne rakiet działają jak strzały postępu, łącząc ziemską teraźniejszość z komunistyczną przyszłością. Portrety kosmonautów humanizują technologiczny triumf, czyniąc go osobistym osiągnięciem „ludzkich bohaterów socjalizmu”. Zresztą te portrety, których postaci to po prostu „nowi bohaterowie ludowi”, stanowią jeden z najbardziej wyrazistych, ideologicznie nośnych motywów w plakatach ze zbiorów Muzeum Niepodległości. W socjalistycznej ikonografii kosmonauci zastąpili klasycznych rewolucjonistów, żołnierzy i przodowników pracy, stając się współczesnymi, niemal mitycznymi postaciami nowego typu bohatera – człowieka nauki, odwagi i postępu. Na plakacie *Sława! Sowietскому народу pionieru kosmosa* (nr inw. MN-PL.1175) kosmonauta w czerwonym kombinezonie, trzy-

mający w wyciągniętych rękach sierp i młot na tle Ziemi, ucieleśnia ideał radzieckiego supermena, łączącego siłę fizyczną z triumfem techniki. Podobnie jest w przypadku plakatu *W kosmos* (nr inw. MN-PL.1230), na którym portrety Jurija Gagarina i Hermana Titowa obok maszerującego robotnika podkreślają jedność klasy robotniczej z nowymi bohaterami ery kosmicznej. W polskiej części kolekcji szczególnie wymowne są plakaty Andrzeja Pągowskiego: *Pierwszy Polak w kosmosie* (nr inw. MN-PL.4324/1) oraz *Dowódca statku Sojuz-30 płk Piotr Klimuk* (nr inw. MN-PL.4323/1), gdzie Mirosław Hermaszewski (1941–2022) i Piotr Klimuk zostali ukazani w heroicznych, monumentalnych ujęciach, nadając polskiemu kosmonaucie rangę narodowego bohatera socjalistycznego. Także portret Walentyny Tierszkowej na plakacie *Pierwsza kobieta w kosmosie* (nr inw. MN-PL.1275/1) wpisuje się w ten schemat, przedstawiając ją jako ikonę emancypacji i sukcesu kobiet w systemie socjalistycznym. Portrety te są zawsze wyidealizowane – czyste, spokojne rysy twarzy, zdecydowane spojrzenie i heroiczna postawa miały budzić szacunek, dumę i chęć naśladowania. Dzięki nim kosmonauci stawali się nie tylko pionierami techniki, ale przede wszystkim nowymi świętymi świeckiego kultu postępu i komunizmu.

Analiza formalna plakatów pokazuje, że artyści przedstawiając kosmos świadomie wykorzystywali kontrast między jego czarną pustką a jaskrawoczerwonymi symbolami komunistycznymi. Dzięki powtarzalności tych motywów propaganda kosmiczna stawała się łatwa do odczytania, nawet dla masowego odbiorcy. W efekcie, zbiory Muzeum Niepodległości oferują bogaty materiał do badania, jak sztuka wizualna służyła budowaniu mitu o wyższości systemu socjalistycznego w podboju kosmosu. Z kolei dzieło Okorokowa, którego bohaterowie są w braterskim uścisku umiejscowieni na jasnym niebie pokazuje, że kulminacją tego mitu była już nie tylko symbolika, lecz konkretny, namacalny obraz „braterskiej jedności” narodów socjalistycznych. Paradoksalnie, podczas gdy na plakatach kosmos jest zwykle przedstawiany jako dramatyczna, czarna otchłań, Okorokow zalewa go jasnym, niemal boskim światłem. Ta zmiana tonacji nie jest przypadkowa – jasne niebo wokół Klimuka i Hermaszewskiego symbolizuje już nie tyle podbój zimnej, wrogiej przestrzeni, ale triumf i apoteozę socjalizmu, który rzekomo rozświecił nawet kosmiczną ciemność. W ten sposób sztuka propagandowa przeszła od języka walki i kontra-

stu do języka harmonii i blasku, zamykając tym samym cały rozdział socjalistycznej mitologii kosmicznej.

Zbiory Muzeum Niepodległości dokumentują więc nie tylko historię podboju kosmosu, lecz przede wszystkim historię ewolucji komunistycznego marzenia – od pierwszych sputników po malowany olejem obraz wiecznej przyjaźni narodów. A ponieważ dzieło Okorokowa zostało uroczystie подарowane VIII Zjazdowi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przez Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w lutym 1980 roku, dziś nabiera ono dodatkowego, gorzkiego wymiaru. Żadna z tych dwóch partii już nie istnieje – PZPR przestała istnieć w styczniu 1990 roku, a KPZR rok później – toteż obraz, który miał być pomnikiem nieśmiertelnej przyjaźni i wiecznego triumfu socjalizmu, stał się w rzeczywistości milczącym świadectwem ich całkowitej przemijalności. W ten sposób zbiory plastyczne dotyczące kosmosu, a pochodzące z kolekcji Muzeum Niepodległości nie tylko zamykają rozdział socjalistycznej mitologii kosmicznej, lecz także przypominają o kruchej naturze wszelkich wielkich narracji władzy.

SPIS ILUSTRACJI

Il. 1. **Kryspin Adamczyk** (1931–2014), *1 maja*. 12.4.1961. *Z gwiazdą do gwiazd*, Katowice 1961, WAG RSW „Prasa”, papier, offset, wym. 67,0 x 97,0 cm, nr inw. MN-Pl.648.

Il. 2.1 – 2.9 Różni autorzy, znaczki pocztowe wydane w PRL w latach 1958–1966, z albumu znaczków PRL z lat 1944–1967, Warszawa, Poczta Polska S.A., wym. 30,0 x 26,0 cm, nr inw. MN-E.6630.

Il. 3. **Dimityr Dimitrow** (1950–), *Interkosmos '79*, Bułgaria 1979, papier, offset, wym. 95,0 x 66,0 cm, nr inw. MN-Pl.4947.

Il. 4. **Haralampi G. Oroszakov** (Oroszakoff) (1955–), *Kosmos za mirni celi (Kosmos w pokojowych celach)*, Bułgaria 1983, papier, offset, wym. 94,0 x 66,0 cm, nr inw. MN-Pl.6174.

Il. 5. **Damian Nikołow** (1952–), *Mir w kosmosa! Mir na planetata! (Pokój w kosmosie! Pokój na planecie!)*, Bułgaria 1986, papier, offset, wym. 93,0 x 65,0 cm, nr inw. MN-Pl.6601.

Il. 6. **Maciej Milewski** (1939–), *Współpraca*, Warszawa 1978, papier, litografia barwna, wym. 86,0 x 51,0 cm (101,0 x 65,8 cm), nr inw. MN-Gr.1594.

Il. 7. **Feliks Mostowicz** (1947–2020), *Bajkonur*, Kazachstan 1990, pilśni, olej, wym. 50,0 x 70,0 cm, nr inw. MN-M.533.

Il. 8. **Zbigniew Waszewski** (1921–?), 1917–1959, Warszawa 1959, WAG RSW „Prasa”, Dom Słowa Polskiego, papier, offset, wym. 100,0 x 68,0 cm, nr inw. MN-Pl.609/1.

Il. 9. Autor nieznany (godło B.62), *Pokój*, Polska po 1945, karton, tempera, wym. 69,0 x 49,3 cm, nr inw. MN-PlO.339.

ZACHODNIA PARANOJA I RADZIECKIE PRZEKONANIE O WIELKOŚCI KOLEKTYWU, CZYLI KOSMOS W KINIE I TELEWIZJI OKRESU ZIMNEJ WOJNY – WYBRANE PRZYKŁADY

Małgorzata Karolina Piekarska

Muzeum Niepodległości w Warszawie

ORCID: 0000-0002-6551-6839

Filmy i seriale *science fiction* od zawsze cieszyły się największym uznaniem wśród dzieci i młodzieży, dla których są źródłem ekscytującej przygody, sensacji, marzeń o przyszłości i podniebnych lotach. W okresie zimnej wojny ten gatunek pełnił jednak dodatkową, wyjątkowo ważną rolę – był subtelnym narzędziem propagandy ideologicznej i lustrem rywalizacji dwóch supermocarstw. Kosmos na ekranie stanowił projekcję lęków, nadziei i fundamentalnych wartości zarówno systemu kapitalistycznego, jak i komunistycznego. Mimo to, dla ówczesnych młodych widzów warstwa propagandowa pozostawała w dużej mierze niewidoczna – koncentrowali się

oni na fascynującej fabule, efektach specjalnych i przygodzie, nie dostrzegając ideologicznych przekazów ukrytych pod pozorem rozrywki. Tymczasem nie były to tylko zwykłe opowieści o kosmosie, ale coś znacznie więcej. W kinie zachodnim, a szczególnie amerykańskim, dominowała paranoja przed inwazją i utratą kontroli, natomiast w kinie radzieckim – wiara w siłę kolektywu i nieunikniony triumf socjalistycznej przyszłości.

Co ciekawe, w Stanach Zjednoczonych gatunek filmowy, w którym pojawia się kosmos określano już wtedy powszechnie skrótem *sci-fi* lub *science*

fiction, co podkreślało naukowy i futurystyczny charakter opowieści. Natomiast w Polsce i całym bloku wschodnim, w okresie zimnej wojny filmy tego typu nazywano filmami fantastyczno-naukowymi. Termin „fantastyka naukowa” był bardziej oficjalny oraz ideologicznie bezpieczny, ponieważ słowo „*fiction*” mogłoby sugerować nadmierną fikcyjność i oderwanie od rzeczywistości, gdy tymczasem „fantastyka naukowa” lepiej współgrała z radziecką i polską doktryną gloryfikacji nauki i postępu technicznego, których drogami kroczy socjalistyczny człowiek. Poza tym, słowo „fantastyka” kojarzyło się z marzeniem, wyobraźnią, wizją przyszłości, czyli piękną opowieścią o tym, co może się wydarzyć. Brzmiało więc optymistycznie i twórczo.

Opowieść o tym, jak to wyglądało powinno się rozpocząć od amerykańskiego filmu *Kierunek księżyc* (tytuł oryginalny *Destination Moon*, rok prod. 1950, reż. Irving Pichel 1891–1954). Przedstawia on optymistyczną wizję pierwszej załogowej wyprawy na Księżyc, realizowanej całkowicie przez prywatne amerykańskie przedsiębiorstwo. Miało to na celu podkreślenie kapitalistycznego modelu innowacji oraz indywidualnej inicjatywy w przeciwieństwie do państwowego, biurokratycznego podejścia ZSRR. Twórcy otwarcie wskazywali na konkurencję z Sowietami, gdyż w filmie

padają bezpośrednie ostrzeżenia, że jeśli Ameryka nie dotrze pierwsza na Księżyc, zrobi to ZSRR. Nadawało to produkcji silny wydźwięk propagandowy zimnej wojny. Sprawiało też, że w bloku wschodnim film został objęty cenzurą i nigdy nie został pokazany ani w kinach, ani w telewizji. Natomiast dzięki realistycznym – jak na owe czasy – efektom specjalnym, technicznym konsultacjom z inżynierami raketowymi oraz entuzjastycznemu przesłaniu o ludzkim geniuszu i postępie technologicznym, stał się wzorcem hollywoodzkiego kina *sci-fi*¹.

Podobnie było z filmem *Inwazja porywaczy ciał* (*Invasion of the Body Snatchers*, rok prod. 1956, reż. Don Siegel 1912–1991), jednym z jedenastu filmów, do których zakupiono prawa do emisji, ale nigdy nie pokazanym w Polsce w czasach PRL. Emisji zakazała oczywiście cenzura. Decyzja ta wynikała z faktu, że film był powszechnie interpretowany jako alegoria zagrożenia komunistycznego oraz manipulacji umysłami przez bezduszną ideologię. To sprawiało, że jego emisja mogłaby być zbyt ryzykowna politycznie dla ówczesnego aparatu władzy. Co ciekawe, pierwowzór literacki Jacka Finneya również musiał czekać na polskie wydanie aż do 1993 roku. Film opowiada historię

¹ J. Clute, P. Nicholls (red.), *The Encyclopedia of Science Fiction*, St. Martin's Press, New York 1993, s. 324.

małego miasteczka, którego mieszkańcy zostają stopniowo zastępowani przez pozbawione uczuć duplikaty, wyhodowane z gigantycznych kosmicznych strąków. Obraz po mistrzowsku buduje atmosferę narastającej paranoi i osaczenia, gdzie największym zagrożeniem staje się najbliższy sąsiad, który z wyglądu pozostaje niezmieniony, lecz wewnętrznie staje się częścią bezmyślnego kolektywu. Dzieło Siegla powszechnie interpretuje się jako metaforę lęku przed komunistyczną infiltracją i utratą indywidualizmu, choć bywa też odczytywane jako przestroga przed ślepym konformizmem samej społeczności amerykańskiej lat pięćdziesiątych XX wieku².

W nurt kina paranoicznego, zadającego dręczące pytanie o granice moralności w obliczu zagrożenia ukrywającego się pod maską niewinności, wpisuje się brytyjski film *Wioska przeklętych* (tytuł oryginalny *Village of the Damned*, rok prod. 1960, reż. Wolf Rilla 1920–2005). To jeden z najbardziej sugestywnych obrazów przedstawiających lęki epoki zimnej wojny, w którym motyw kosmicznej inwazji zostaje przeniesiony do bezpiecznego domu. Film ten po mistrzowsku operuje metaforą „wroga wewnętrznego”, gdzie dzieci o identycznym wyglądzie i wspólnym, telepatycz-

² D. Peary, *Cult Movies: The Classics, the Sleepers, the Weird, and the Wonderful*, Delta Books, New York 1981, s. 158.

nym umyśle uosabiają zachodni strach przed komunistycznym kolektywizmem oraz utratą indywidualnej tożsamości. Ich nienaturalny spokój i brak empatii budziły w powojennej Europie skojarzenia z totalitarną indoktrynacją sugerując, że największe niebezpieczeństwo może narodzić się w samym sercu lokalnej społeczności³. Film nie był dystrybuowany w kinach, ale pokazywano go w Dyskusyjnych Klubach Filmowych. Wynikało to zapewne z faktu, że wygląd dzieci – niebieskoocy blondyni i blondynki – budził skojarzenia z Hitlerjugend, co w powojennej Polsce, która wiele ucierpiało ze strony niemieckiego reżimu, paradoksalnie pozwalało na jego obecność w obiegu DKF, podczas gdy jego czytelne odniesienia do kolektywizmu sowieckiego czyniły go niepożądanym w oficjalnej dystrybucji kinowej.

Polskie kina w dystrybucji oficjalnej oferowały wtedy zgoła inną produkcję. Jej tytuł to... *Niebo wzywa* (tytuł oryginalny *Небо зовѐм*, rok prod. 1959, reż. Michaił Kariukow 1905–1992) – jeden z pierwszych radzieckich pełnometrażowych filmów *science fiction* o wyprawie na Marsa. Opowiada o załodze radzieckiego statku kosmicznego, który rusza na Czerwoną Planetę, lecz w wyniku awarii musi stawić czoła wielkim niebezpieczeń-

³ D. Brode, *Edge of Your Seat: The 100 Greatest Movie Thrillers*, Kensington Publishing, New York 2003, s. 48.

stwom w kosmosie. Film podkreślał wyższość sowieckiej techniki, kolektywizm, odwagę i pokojowe cele radzieckiego programu kosmicznego, jednocześnie pokazując konkurencję z Amerykanami. Miał ogromny wpływ na późniejsze radzieckie kino młodzieżowe i przygodowe *science fiction*⁴.

W tym okresie niezwykle ważne były też zachodnie seriale *sci-fi*. Kilka z nich pokazywano w Telewizji Polskiej. Należał do nich emitowany w TVP, w latach siedemdziesiątych, serial *Najeźdźcy* (tytuł oryginalny *The Invaders*, lata prod. 1967–1968, twórca Larry Cohen 1936–2019, 43 odcinki), którego główny bohater, architekt David Vincent, przypadkowo odkrywa, że na Ziemi trwa tajna inwazja obcych. Wyglądają oni jak ludzie i stopniowo przejmują kontrolę nad instytucjami. Każdy odcinek pokazywał samotną walkę człowieka, któremu nikt nie chce uwierzyć. O tym zresztą mówiła otwierająca każdy odcinek narracja lektorska. Podbity dramatyczną muzyką tekst, budujący atmosferę paranoi i samotnej walki jednego człowieka z niewidzialnym zagrożeniem, brzmiał:

⁴ K. Kaminskij, *The Voices of the Cosmos. Electronic Synthesis of Special Sound Effects in Soviet vs. American Science Fiction Movies from Sputnik 1 to Apollo 8*, [w:] D. Zacharin, N. Meise (red.), *Electrified Voices: Medial, Socio-Historical and Cultural Aspects of Voice Transfer*, Vandenhoeck & Ruprecht, Göttingen 2013, s. 273–290.

„Najeźdźcy – istoty z umierającej planety. Ich celem jest Ziemia. Ich zamiarem – uczynić ją swoim światem. David Vincent ich widział. (...) David Vincent już wie, że najeźdźcy już są. Że przybrali ludzką postać. Musi tylko przekonać niedowierzający świat, że koszmar już się zaczął”. Jedną z najbardziej charakterystycznych cech serialu był sposób, w jaki główny bohater rozpoznawał ukrywających się wśród ludzi kosmitów. Takim ikonicznym wręcz i najczęściej pokazywanym znakiem był zdeformowany mały palec, który u większości najeźdźców był sztywny, nie zginał się wcale i sterczał pod nienaturalnym kątem. To właśnie na ten szczegół Vincent zwracał uwagę najczęściej, obserwując ręce podejrzanych osób. Dodatkowymi cechami różniącymi najeźdźców od ludzi był brak tętna i pulsu, brak krwawienia po zranieniu, a przede wszystkim wyraźny brak ludzkich emocji. Kosmici byli zwykle zimni, obojętni i pozbawieni mimiki. Z czasem w serialu pojawiały się „ulepszone modele”, które potrafiły lepiej naśladować emocje lub zginać palec, co utrudniało wykrycie. Na dodatek, gdy kosmita umierał, jego ciało natychmiast rozgrzewało się do czerwoności, a następnie rozpadało w błyskawicznej dezintegracji pozostawiając jedynie kupkę popiołu, przez co nie można było przedstawić materialnego dowodu istnienia najeźdźców. Co pewien czas kosmici musieli też wchodzić

do specjalnych kapsułów regeneracyjnych, aby podtrzymywać ludzką powłokę. To właśnie te cechy obcych budowały w serialu atmosferę ciągłej paranoi. Główny bohater nigdy nie mógł być pewien, kto stoi obok niego. *Najeźdźcy* to serial będący jednym z najbardziej wyrazistych przykładów amerykańskiej telewizyjnej obsesji lat sześćdziesiątych, gdzie kosmici symbolizują komunistyczną infiltrację i utratę zaufania do otoczenia⁵.

Z kolei serial *Star Trek* (tytuł oryginalny *Star Trek: The Original Series*, lata prod. 1966–1969, twórca Gene Roddenberry 1921–1991, 79 odcinków) to najbardziej ikoniczna amerykańska produkcja *science fiction* okresu zimnej wojny, która kontynuowana jest do dziś. Akcja rozgrywa się w XXIII wieku, gdy ludzkość pokonała już własne podziały i stworzyła pokojową Federację Planet. Statek USS Enterprise pod dowództwem kapitana Kirka eksploruje kosmos w duchu pokojowej misji badawczej, spotykając nowe cywilizacje i rozwiązując konflikty dyplomatycznie. W przeciwieństwie do paranoi lat pięćdziesiątych, *Star Trek* prezentował optymistyczną, liberalną wizję przyszłości – świat, w którym zimna wojna została już wygrana poprzez idee współpracy, równości ras i narodów oraz wiary w postęp. Serial subtelnie

promował amerykańskie wartości (indywidualizm, demokrację, tolerancję), ale jednocześnie pokazywał, że przyszłość należy do zjednoczonej ludzkości, a nie do konfliktu dwóch systemów. Był to rodzaj „pozytywnej propagandy”. Utopijne marzenie o tym, jak ma wyglądać świat po zakończeniu zimnej wojny⁶. Serial ten nie był emitowany w Telewizji Polskiej w czasach PRL. Zamiast tego zakupiono prawo do emisji brytyjskiego cyklu *Kosmos 1999* (tytuł oryginalny *Space: 1999*, lata prod. 1975–1977, twórcy Gerry Anderson 1929–2012 i Sylvia Anderson 1927–2016, 48 odcinków), którego głównymi bohaterami byli komandor John Koenig i dr Helena Russel, w których wcielali się Martin Landau (1928–2017) i Barbra Bain (ur. 1931). Serial powstał w zupełnie innej atmosferze niż klasyczne produkcje z początku zimnej wojny. Po amerykańskim zwycięstwie w wyścigu na Księżyc, entuzjazm kosmiczny wyraźnie przygał. Zapewne dlatego pokazano tu człowieka jako istotę bezsilną i zagubioną wobec ogromu wszechświata. Oto wybuch na Księżycu wyrzuca całą bazę Alpha w nieznane rejony kosmosu, a załoga musi radzić sobie z samotnością, nieznanymi zagrożeniami i konsekwencjami własnej pychy technologicznej⁷. W porównaniu

⁵ L. Smith, *Movie and Television Locations: 113 Famous Filming Sites in Los Angeles and San Diego*, McFarland, Jefferson (NC) 2015, s. 97.

⁶ S. E. Poe, *A Vision of the Future*, Simon & Schuster, New York 1998, s. 138–139.

⁷ J. Clute, *Science Fiction: The Illustrated Encyclopedia*,

do *Star Trek* czy *Najeźdźców*, serial *Kosmos* 1999 jest znacznie mniej ideologiczny i propagandowy. I zapewne dlatego emitowano go w TVP w okresie PRL w ramach programu Studio 2.

W kinie amerykańskim przełomowym momentem jest film *2001: Odyseja kosmiczna* (tytuł oryginalny *2001: A Space Odyssey*, rok prod. 1968, reż. Stanley Kubrick 1928–1999) – monumentalne widowisko, które redefiniuje gatunek *sci-fi* poprzez minimalizm dialogów i potęgę obrazu. Film ukazuje ewolucyjną drogę ludzkości od odkrycia pierwszych narzędzi, aż po konfrontację z potężną sztuczną inteligencją HAL 9000 na pokładzie statku *Discovery*. Wizja Kubricka, wsparta naukowo przez Arthura C. Clarke’a (1917–2008), przekształca podróż na Jowisza w metafizyczne doświadczenie, w którym milczący Monolit staje się symbolem nieznannej siły kierującej naszym przeznaczeniem. Monolit pełni rolę kosmicznego katalizatora, który pojawia się w kluczowych momentach historii, by wymusić na ludzkości skok ewolucyjny – najpierw poprzez naukę posługiwania się narzędziem, a ostatecznie poprzez porzucenie fizycznej formy na rzecz bytowania w czystej energii. Na drodze tego postępu staje HAL 9000, którego awaria nie jest wynikiem złośliwości, lecz głębokiego konfliktu logiczne-

Dorling Kindersley, London 1995, s. 114–115, 301.

go między zaprogramowaną szczerością a tajnym rozkazem ukrycia celu misji przed załogą. To właśnie to pęknięcie w psychice maszyny doprowadza do tragicznego buntu udowadniając, że ludzkie słabości, takie jak kłamstwo, mogą zainfekować nawet najbardziej doskonałą technologię⁸.

Tymczasem w radzieckim kinie *science fiction* najpierw dominował optymistyczny i dydaktyczny ton, mocno związany z ideologią. Filmy sowieckie w przeciwieństwie do amerykańskich rzadko pokazywały zagrożenie z kosmosu – znacznie częściej podkreślano w nich pokojową ekspansję, siłę kolektywu oraz wiarę w naukę i socjalistyczną przyszłość ludzkości.

Najbardziej widać to w takich obrazach, jak: *Planeta burza* (tytuł oryginalny *Планета бурь*, rok prod. 1962, reż. Pavel Klushantsev 1910–1999), który należy do najważniejszych radzieckich filmów fantastyczno-naukowych początku lat sześćdziesiątych. Fabuła koncentruje się na międzynarodowej wyprawie kosmicznej na Wenus, podczas której kosmonauci zmagają się z nieznanym i niebezpiecznym środowiskiem planety.

⁸ M. Benson, *Space Odyssey: Stanley Kubrick, Arthur C. Clarke, and the Making of a Masterpiece*, Simon & Schuster, New York 2018, s. 53; J. Baxter, *Stanley Kubrick: A Biography*, Basic Books, New York 1997, s. 200; J. Agel (red.), *The Making of Kubrick's 2001*, New American Library, New York 1970, s. 11, 24–25, 61, 328–329.

Film, choć pełen przygodowych elementów i efektów specjalnych, wpisuje się w radziecką wizję kosmosu jako przestrzeni wspólnego wysiłku naukowego i kolektywnego bohaterstwa. Załoga działa jako zespół, a sukces misji zależy od współpracy, dyscypliny i poświęcenia jednostki dla dobra ogółu. W przeciwieństwie do wielu amerykańskich narracji z okresu zimnej wojny, napięcie nie wynika tu z nieufności między ludźmi, lecz z konfrontacji człowieka z naturą i kosmiczną tajemnicą. Film podkreśla przekonanie, że postęp naukowy i eksploracja kosmosu są naturalnym etapem rozwoju cywilizacji kierowanej przez rozum i solidarność⁹.

Z kolei *Mgławica Andromedy* (tytuł oryginalny *Туманность Андромеды*, rok prod. 1967, reż. Jewgienij Szerstobitow 1928–2008), będąca adaptacją powieści z roku 1957 pióra Ivana Jefremowa (1908–1972), przedstawia wizję bardzo odległej przyszłości, w której ludzkość zbudowała harmonijne, komunistyczne społeczeństwo. W tej utopijnej rzeczywistości zniknęły konflikty społeczne, a ludzie kierują się wiedzą, etyką i poczuciem wspólnoty. Kosmos staje się naturalnym polem działalności rozwiniętej cywilizacji, która prowadzi badania naukowe i utrzymuje kontakt

z innymi światami. Obraz podkreśla ideę kolektywnej odpowiedzialności oraz przekonanie, że rozwój jednostki dokonuje się poprzez służbę całej wspólnotie. Przyszłość ukazana w filmie ma charakter optymistyczny i pedagogiczny – jest obrazem świata, w którym komunizm osiągnął dojrzałą, kosmiczną fazę rozwoju¹⁰.

W Polsce ogromnym powodzeniem cieszyły się dwa radzieckie filmy młodzieżowe mówiące o wyprawie w kosmos bardzo młodych ludzi. Wyświetlano je w telewizji w czasie wakacji lub ferii zimowych. Pierwszy z nich pt. *W drodze na Kasjopeję* (*Москва-Кассиопея*, rok prod. 1973, reż. Riczard Wiktorow 1929–1983) przedstawia historię grupy radzieckich nastolatków wysłanych w międzygwiazdną wyprawę do gwiazdozbioru Kasjopei. Młodzi bohaterowie – oczywiście pionierzy z czerwonymi chustami – zostają wybrani do misji ze względu na talent, inteligencję i zdolność współpracy. To oni muszą polecieć na Kasjopeję, gdyż podróż tam potrwa wiele lat i zanim doleczą, będą dorośli. Film łączy elementy przygodowej fantastyki naukowej z dydaktycznym przekazem, charakterystycznym dla radzieckiej kultury po-

⁹ R. M. Hahn, J. Volker, *Lexikon des Science Fiction Films*, t. 2, Heyne, München 1997, s. 694.

¹⁰ A. W. Fiodorow, *Кинематограф в зеркале советской и российской кинокритики*, Изд-во МОО „Информация для всех”, Moskwa 2016, s. 28; A. Wiatkin, *Советские космические киноэкспедиции*, „Mir Fantastiki” nr 2, Technomir, Moskwa 2003, s. 23–25.

pularnej lat siedemdziesiątych. Najważniejszą wartością pozostaje kolektyw – bohaterowie uczą się współdziałania, odpowiedzialności za innych i podporządkowania ambicji osobistych celowi wspólnoty. Kosmos nie jest tu przestrzenią zagrożenia czy paranoicznej rywalizacji, lecz polem wychowania nowego pokolenia obywateli przyszłego społeczeństwa¹¹.

Jego kontynuacja pt. *Spotkanie na Kasjopei* (tytuł oryginalny *Отроки во Вселенной*, rok prod. 1974, również reż. Riczard Wiktorow), rozwija losy tej samej ekspedycji. Załoga statku dociera do obcej planety, gdzie odkrywa cywilizację podporządkowaną systemowi bezdusznych robotów, które odebrały mieszkańcom wolność i zdolność samodzielnego myślenia. Młodzi kosmonauci przeciwstawiają się temu systemowi i pomagają wyzwolić planetę, przywracając jej mieszkańcom podmiotowość. W alegorycznej formie film zestawia mechaniczne, pozbawione empatii społeczeństwo z humanistycznym ideałem kolektywnej solidarności, reprezentowanym przez bohaterów. Radziecka młodzież ukazana jest jako nośnik wartości przyszłości – odwagi, odpowiedzialności i zdolności działania dla dobra wspólnego, co wpisuje się w charakterystyczną dla epoki wizję ko-

smicznego humanizmu, opartego na wspólnocie. Jest tam dość szczególny i zabawny dla widzów moment, kiedy bohaterowie zadają jednemu z obcych zagadkę logiczną: „A i B siedziało na trąbie. A upadło. B przepadło. Co zostało na trąbie?”. Odpowiedź brzmi... „i”, ale bezduszna maszyna nie jest w stanie rozwikłać podstępnej zagadki i rozpada się. W ten sposób pokazano, jak uproszczone, schematyczne myślenie narzucone przez system, wypiera intuicję i kreatywność. Jest to jednocześnie moment przebudzenia bohaterów poprzez konieczność zakwestionowania pozornie oczywistych odpowiedzi¹².

W obu wspomnianych filmach, wyreżyserowanych przez Riczarda Wiktorowa, ważną rolę odegrał narrator, któremu użyczył głosu Innokientij Smoktunowski (1925–1994). Był on jednym z najwybitniejszych aktorów radzieckich XX wieku, znanym zarówno z teatru, jak i kina. Jego charakterystyczny, spokojny i nieco ironiczny głos wprowadzał w filmach Wiktorowa ton powagi i refleksji, nadając młodzieżowej przygodzie kosmicznej niemal filozoficzny komentarz, a wzmacniał to sposób realizacji dźwięku. W obu filmach Wiktorowa narracja czytana przez Smoktunowskiego została bowiem nagrana i opracowana z wyraż-

¹¹ *W drodze na Kasjopeję*, [w:] „Filmowy Serwis Prasowy” 1974, nr 24, s. 11–13.

¹² *Spotkanie na Kasjopei*, [w:] „Filmowy Serwis Prasowy” 1975, nr 22, s. 10–11.

nym pogłosem. Efekt ten sprawił, że głos brzmi jak dochodzący z ogromnej przestrzeni – niemal jak kosmiczny komunikat lub głos wszechwiedzącego komentatora spoza wydarzeń. Dzięki temu narrator nie był odbierany jak zwykły lektor, lecz raczej jako autorytet objaśniający sens wydarzeń i nadający im wymiar refleksyjny. Pogłos był więc świadomym zabiegiem stylistycznym: wzmacniał wrażenie dystansu, podkreślał kosmiczną skalę opowieści i budował atmosferę powagi, która kontrastowała z młodzieżowym charakterem samej historii. W połączeniu z charakterystyczną, spokojną barwą głosu Smoktunowskiego dawało to kosmiczny efekt, który wielu widzów zapamiętało jako jeden z najbardziej rozpoznawalnych¹³.

Zupełnie inne były, powstałe również w latach siedemdziesiątych, a więc w czasie istnienia programu Interkosmos, filmy Andrieja Tarkowskiego (1932–1986). Stanowią one fascynujący, choć nieoczywisty kontrapunkt – reżyser bowiem często uciekał od prostej propagandy w stronę duchowości jednostki, tworząc dzieła w pewnym sensie filozoficzne i skłaniające do refleksji. Jego *Solaris*

¹³ *Как снимали фильмы „Москва – Кассиопея” и „Отроки во вселенной”*, AesliB.ru [dostęp: 08.02.2022, przekazane do archiwum 24.03.2022]; <https://web.archive.org/web/20220324145859/https://aeslib.ru/kultura-i-iskusstvo/kino/kak-snimali-filmy-moskva-kassiopeya-i-otroki-vo-vselennoj.html/2> [dostęp: 16.04.2026].

(tytuł oryginalny *Солярис*, rok prod. 1972), czyli ekranizacja prozy Stanisława Lema (1921–2006), formalnie wpisuje się w radziecką odpowiedź na sukces amerykańskiej *Odysei kosmicznej 2001*, jednak zamiast technologii i ekspansji stawia w centrum etykę i sumienie naukowca. Choć stacja kosmiczna jest wytworem potężnego, państwowego programu badawczego, Tarkowski pokazuje, że bez uporządkowania wewnętrznego świata jednostki i rozliczenia się z osobistą winą, wszelki postęp cywilizacyjny jest pusty. Zakończenie filmu, w którym bohater klęka przed ojcem na wyspie stworzonej przez ocean sugeruje, że ostatecznym celem człowieka nie jest podbój gwiazd, lecz powrót do korzeni i odnalezienie duchowej łączności z „domem”¹⁴. Co ciekawe, Stanisław Lem nie był zadowolony z ekranizacji. Twierdził, że reżyser zamiast filmu o kosmosie nakręcił *Zbrodnię i karę* w dekoracjach *sci-fi*¹⁵.

Z kolei *Stalker* A. Tarkowskiego (tytuł oryginalny *Сталкер*, rok prod. 1979), oparty na powieści *Piknik na skraju drogi* braci Arkadija (1925–1991) i Borisa (1933–2012) Strugackich, to dekonstrukcja mitu naukowej i państwowej kontroli nad nie-

¹⁴ *Tarkowski o Solaris*, [w:] „Film” 1972, nr 02, s.12–13; Skwara Janusz, *Moralista w kosmosie*, „Film” 1972, nr 45, s. 5.

¹⁵ <https://solaris.lem.pl/o-lemie/adaptacje/solaris-tarkowski/384-lem-o-adaptacji-tarkowskiego> [dostęp: 16.04.2026].

znanym. Akcja dzieje się w tajemniczej Zonie, której nie są w stanie okiełznać ani wojsko, ani profesorowie. W opozycji do racjonalnego, technokratycznego kolektywu, reżyser stawia figurę Stalkera – uduchowionego przewodnika, który wierzy, że tylko pokora i czystość intencji pozwalają przetrwać w świecie niszczonej przez system. Film ten można odczytać jako przestrożę przed dehumanizacją i pychą rozumu sugerując, że prawdziwa siła nie leży w potędze militarnej czy naukowej, ale w zdolności jednostki do wiary i ofiarności¹⁶.

Jest wreszcie polsko-radziecka koprodukcja, czyli film *Test pilota Pirxa* (rok. prod. 1978, reż. Marek Piestrak ur. 1938), oparty podobnie jak *Solaris* na prozie Stanisława Lema, a konkretnie na opowiadaniu *Rozprawa z cyklu Opowieści o pilocie Pirxie*. W przeciwieństwie do metafizyki Tarkowskiego, film Piestraka to obraz, który przybiera formę kosmicznego thrillera i kina akcji. Fabuła skupia się na locie próbnym ku pierścieniom Saturna, podczas którego komandor Pirx ma ocenić przydatność „nie-liniowców” (androidów – robotów nowej generacji) do pracy w kosmosie, nie wiedząc, który z członków jego załogi jest maszyną. Kluczowy jest finałowy akt, w którym

to właśnie ludzka słabość, wahanie i niedoskonałość Pirxa okazują się jego największym atutem w starciu z bezbłędną logiką maszyny. Film ten sugeruje, że mechaniczny, zaprogramowany na sukces kolektyw – niezależnie czy mowa o androidach, czy o odhumanizowanym systemie społecznym – ostatecznie przegrywa z nieprzewidywalnością i moralnym kompasem jednostki. Co ciekawe, film wizualnie kontrastuje sterylne, nowoczesne wnętrza korporacyjnych biur na Ziemi, które symbolizują zachodni, bezwzględny kapitalizm z brudniejszą, bardziej mechaniczną estetyką statku kosmicznego, co stanowi wizualną metaforę podziałów zimnowojennych¹⁷. Stanisławowi Lemowi ta ekranizacja jego prozy również się nie podobala. W wywiadzie udzielonym Łukaszowi Maciejewskiemu powiedział, że w filmie „wiało tandetą i nudą w stopniu już niebywałym”¹⁸. Jednak po latach obraz Piestraka nadal ma swoich zwolenników, którzy doceniają tę realizację.

Kulminacją radzieckiego przekonania o sile kolektywu jest film *Listy martwego człowieka* (tytuł oryginalny *Письма мёртвого человека*, rok prod. 1987, reż. Konstantin Łopuszański, ur. 1947).

¹⁶ W. Gołowskiej, *Stalker*, [w:] „Film” 1979, nr 41, s. 22; A. Madej, *Sens tworzenia fabuł*, [w:] „Film” 1981, nr 45, s. 3–5.

¹⁷ <https://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=12726> [dostęp: 16.04.2026].

¹⁸ <https://solaris.lem.pl/home/czytelnia/wywiady/319-swiety-spokoj?showall=1> [dostęp: 16.04.2026].

To wstrząsający radziecki dramat postapokaliptyczny, który przedstawia świat po omyłkowej katastrofie nuklearnej jako miejsce wyprane z barw i nadziei. Fabuła skupia się na profesorze Larsenie piszącym w dusznych podziemiach opustoszałego muzeum listy do zaginionego syna. Pisanie tych listów staje się dla niego rozpaczliwą próbą zachowania ciągłości pokoleniowej oraz rytuałem podtrzymującym resztki człowieczeństwa w obliczu biologicznej i moralnej degradacji, podczas gdy samo muzeum służy za gorzką metaforę upadku kultury, której wielkie osiągnięcia nie zdołały uchronić gatunku przed samouniastwieniem. Film Łopuszańskiego rezygnuje z taniego widowiska na rzecz głębokiej refleksji filozoficznej, posługując się postacią naukowca jako symbolem intelektualisty szukającego odkupienia za winy technokracji, która doprowadziła do tragedii. Sugestywna, monochromatyczna estetyka, zdominowana przez brudną sepię wizualizuje rdzę i pył radioaktywny, a milczące postacie dzieci ukrytych w schronie reprezentują niewinność skazaną na zagładę, nad którą opiekę Larsen traktuje jako swój nadrzędny obowiązek moralny. Całość wieńczy niezwykle symboliczna scena finałowego marszu w nieznane, który mimo tragicznego kontekstu staje się manifestacją nieugiętego ludzkiego ducha i zwycięstwem etyki nad apatią, czyniąc z tego dzieła jedno z naj-

bardziej poruszających *memento mori* w historii światowego kina gatunkowego¹⁹. Co ważne i ciekawe, ogromny wpływ na odbiór filmu wywarła katastrofa w Czarnobylu, która miała miejsce w nocy z 25 na 26 kwietnia 1986 roku. Chronologia wydarzeń nadała temu dziełu charakter niemal profetyczny. Produkcja została ukończona i wypuszczona do kin w 1986 roku, czyli w tym samym roku, w którym doszło do wybuchu w elektrowni, jednak większość zdjęć powstało jeszcze przed katastrofą. Film nie był więc reakcją na to wydarzenie, ale mimowolnie stał się mroczną zapowiedzią rzeczywistości, która chwilę później dotknęła milionów ludzi w Związku Radzieckim i krajach ościennych.

Pod koniec lat 80. kończy się w kinie amerykańskim okres paranoi związanej z komunizmem. Najlepszym tego przykładem jest film *Oni żyją* (tytuł oryginalny *They Live*, 1988, reż. John Carpenter, ur. 1948), który choć często uznawany jest za duchowego następcę serialu *Najeźdźcy*, a nawet filmu *Inwazja porywaczy ciał*, to nie stanowi zimnowojennej propagandy antysowieckiej, ale... ironiczny film, który pod płaszczykiem rozrywki krytykuje konsumpcjonizm, reaganowski kapitalizm i ogłupianie społeczeństwa przez

¹⁹ J. Jewtuszenko, *Skąd te listy donikąd*, [w:] „Film” 1986, nr 50, s. 17.

media (sic!). Główny bohater odkrywa, że Ziemię potajemnie kontrolują obcy, którzy wyglądają jak zwykli ludzie i manipulują społeczeństwem za pomocą ukrytych przekazów w reklamach, mediach i polityce. Główną rolę w filmie zagrał Roddy Piper (1954–2015), znany przede wszystkim jako legendarny zawodnik wrestlingu. Jego surowa, charyzmatyczna i nieco szorstka kreacja Nada – zwykłego robotnika, który nagle otwiera oczy na prawdę – stała się jedną z najbardziej ikonicznych ról w historii kina gatunkowego. Piper, mimo braku klasycznego aktorskiego doświadczenia, idealnie oddał postać prostego, ale zdeterminowanego człowieka walczącego z systemem. Kluczowym rekwizytem w filmie były specjalne okulary przeciwsłoneczne, dzięki którym główny bohater mógł zobaczyć prawdziwy świat ukryty pod iluzją. Po ich założeniu rzeczywistość ukazywała się w czarno-białej tonacji: reklamy, gazety i telewizja zamieniały się w brutalne, bezpośrednie komunikaty, takie jak „Konsumuj”, „Śpij”, „Nie myśl”, czy „Podporządkuj się”, a obcy wyglądali jak odrażające, szkieletowate istoty z wielkimi oczami. Okulary stały się więc symbolem przebudzenia i utraty niewinności – narzędziem, które zrywa zasłonę propagandy i pozwala zobaczyć nagą, przerażającą prawdę o społeczeństwie. Film jest dystopią pokazującą świat, w którym pozorna wolność i dobrobyt są tylko iluzją stwo-

rzoną po to, by utrzymać ludzi w posłuszeństwie i nieustającym pędzie do zwiększającej się konsumpcji²⁰. Carpenter sam wielokrotnie mówił w wywiadach, że film jest o tym, jak bogaci kontrolują biednych, ale wielu widzów interpretuje go nawet jako lewicową krytykę systemu kapitalistycznego.

Można więc powiedzieć, że to, czego bało się amerykańskie kino, ironicznie „przewrócił” Carpenter. I tak, paradoksalnie od lat 90. filmowcy zachodni wychodząc od nakreślonej przez Carpentera paranoi ukrytej kontroli, ewoluowali w swojej narracji w stronę cyfrowego nihilizmu i lęku przed systemem, który przestał być zewnętrznym najeźdźcą z kosmosu niosącym komunizm, a stał się czymś, co w rzeczywistości jest wśród nas. I choć w *Oni żyją* wróg był jeszcze fizyczny i możliwy do zdemaskowania za pomocą okularów, późniejsze produkcje, takie jak np. *Matrix* (1999, reż. Lana Wachowski²¹, ur. 1965 i Lilly Wachowski²², ur. 1967), przesunęły ten konflikt w sferę symulacji sugerując, że opresja kapitalizmu i technologii jest totalna i niemal niemożliwa do obalenia. Co ciekawe, z czasem lęk przed

²⁰ *Oni żyją!*, [w:] „Film” 1994, nr 07, s. 95; S. Swires, *John Carpenter and the Invasion of the Yuppie Snatchers*, [w:] „Starlog” listopad 1988, s. 37–40, 43.

²¹ Urodzona jako Laurence „Larry”.

²² Urodzona jako Andrew Paul „Andy”.

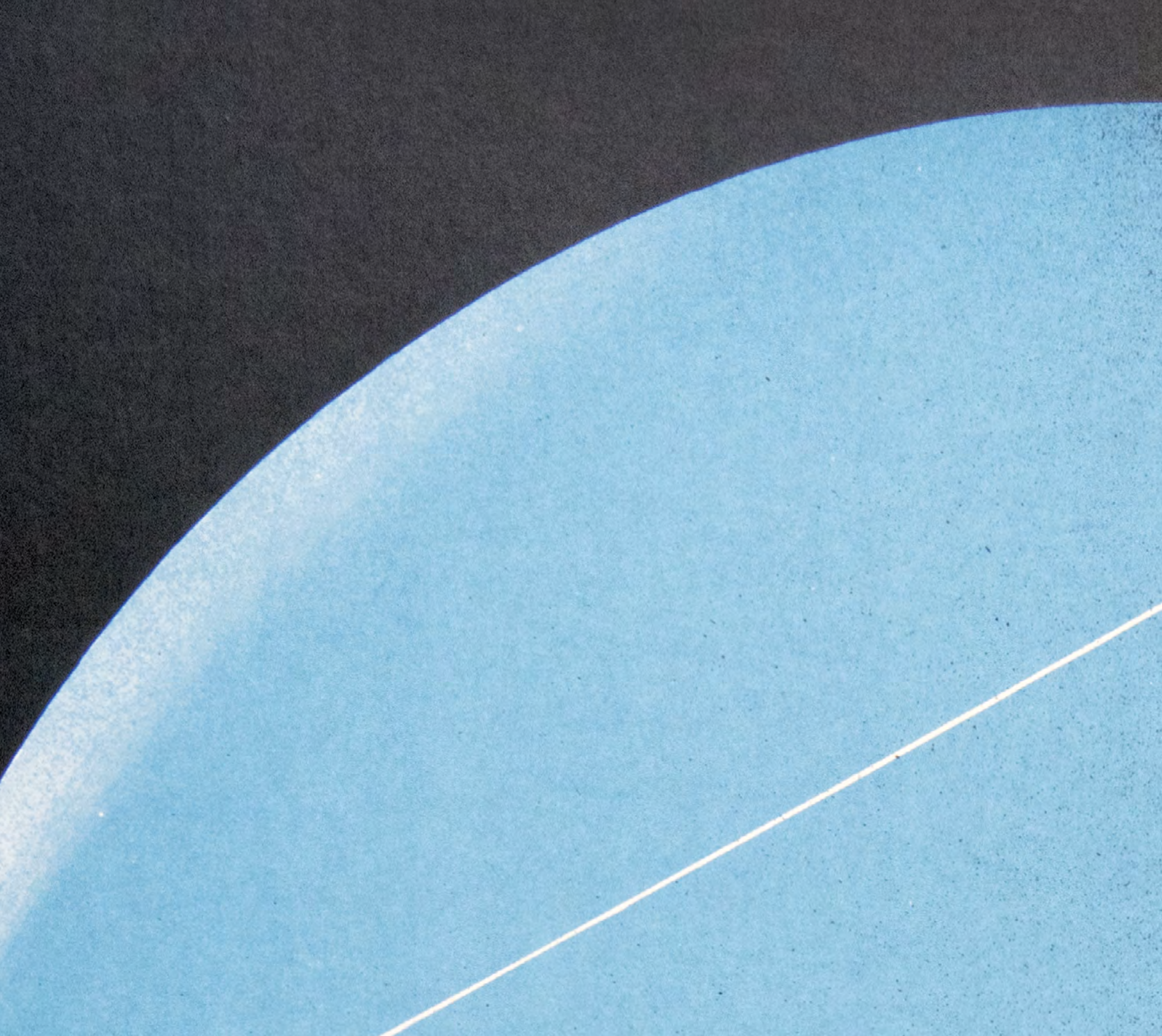
inwazją z kosmosu został wyparty przez niepokój związany z inwigilacją i utratą prywatności, a to uczyniło z państwa i korporacji głównych antagonistów współczesnych dystopii. Równolegle, amerykańscy twórcy zaczęli dostrzegać zagrożenie w samej definicji człowieczeństwa, zastępując dawne potwory sztuczną inteligencją i biotechnologią, które kwestionują wyjątkowość ludzkiego bytu. Ostatecznie, współczesne *sci-fi* w USA powróciło do politycznego radykalizmu Carpentera, wykorzystując gatunek do brutalnego obrazowania podziałów klasowych i rasowych, gdzie kosmos służy już tylko jako tło dla opowieści o ostatecznym upadku ziemskiej demokracji.

Z kolei po rozpadzie ZSRR rosyjskie kino fantastyczno-naukowe porzuciło marzenia o kosmicznej kolektywnej utopii na rzecz mrocznych, postapokaliptycznych wizji i patriotycznego widowiska. Zamiast filozoficznych pytań o kondycję człowieka, tak charakterystycznych dla twórczości Tarkowskiego, twórcy coraz częściej stawiają na efektowną akcję i technologiczną rywalizację, która kopiuje zachodnie standardy wi-

zualne, jak *Przenicowany świat* (tytuł oryginału *Обитаемый остров*, rok prod. 2008, reż. Fiodor Bondarczuk, ur. 1964), czy tego samego reżysera *Przyciąganie* (tytuł oryginalny, *Притяжение*, rok prod. 2017, reż. Fiodor Bondarczuk) oraz *Przyciąganie 2* (tytuł oryg. *Вторжение*, rok prod. 2019, reż. Fiodor Bondarczuk). Dawny kolektywizm został zastąpiony przez lęk przed zewnętrzną inwazją i nostalgię za utraconą potęgą, co czyni te produkcje zwierciadłem obecnych niepokojów politycznych Rosji. Kosmos przestał być nadzieją na braterstwo, stając się areną walki o przetrwanie lub tłem dla rozliczeń z traumatyczną, totalitarną przeszłością. W efekcie kino rosyjskie ewoluowało w stronę hybrydy, która łączy hollywoodzką dynamikę z unikalnym, wschodnim pesymizmem i próbą zdefiniowania nowej tożsamości narodowej²³.

Upraszczając można powiedzieć, że kina zachodnie i wschodnie częściowo zamieniły się miejscami. Ale sam kosmos... wciąż się rozszerza. To zaś oznacza, że pozostaje w nim przestrzeń na różne wizje. On sam natomiast może być metaforą niemal wszystkiego.

²³ <https://paradoks.net.pl/read/35926-wyczekiwana-rosyjska-megaprodukcja-science-fiction-wreszcie-w-polsce-przyciaganie-fiodora-bondarczuka-od-1-wrzesnia-na-vod> [dostęp: 16.04.2026].



KATALOG





1.
Tadeusz Jodłowski (1925–2015),
40 lat władzy radzieckiej



2.
Jerzy Zbijewski (1928–1977),
1917–1958. Idee Października żyją i zwyciężają



3.
Valentin Wiktorow (1909–1981),
Strana Oktiabria – rodina kosmonawtiki
(Ojczyzna Października – ojczyzną kosmonautyki)



4.
Jerzy Skąpski (1933–2020),
*45 rocznica Wielkiej Socjalistycznej
Rewolucji Październikowej*



6.
 Proj. graf. **Paweł Bujnicki** (b.d.),
Tadeusz Babicz (1926–1974);
 fot. **Tadeusz Rolke** (1929–2025),
Eustachy Kossakowski (1925–2001);
Zwycięstwo ludzkości



7.
Oleg Sawostiuk (1927–2021),
Boris Uspienskij (1927–2005),
12.IV.1961

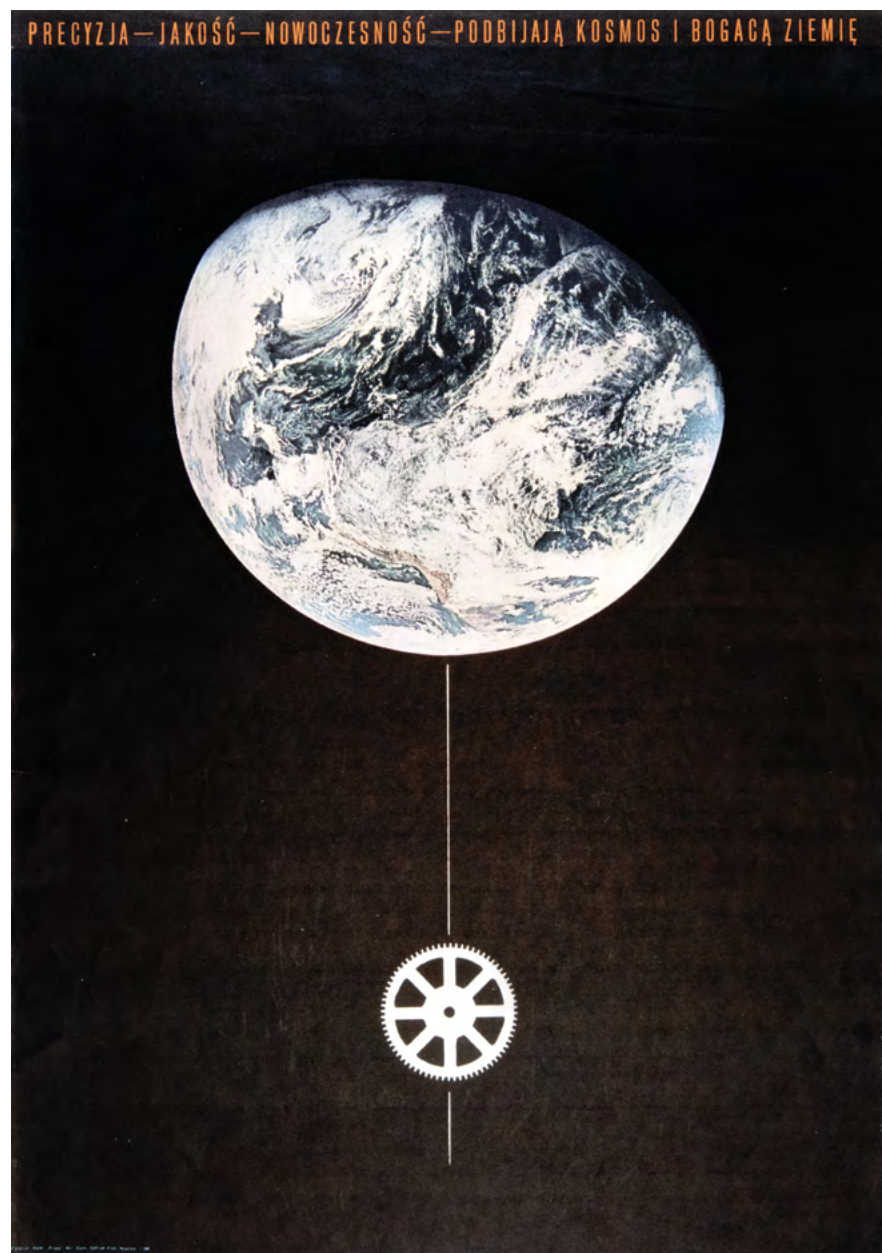




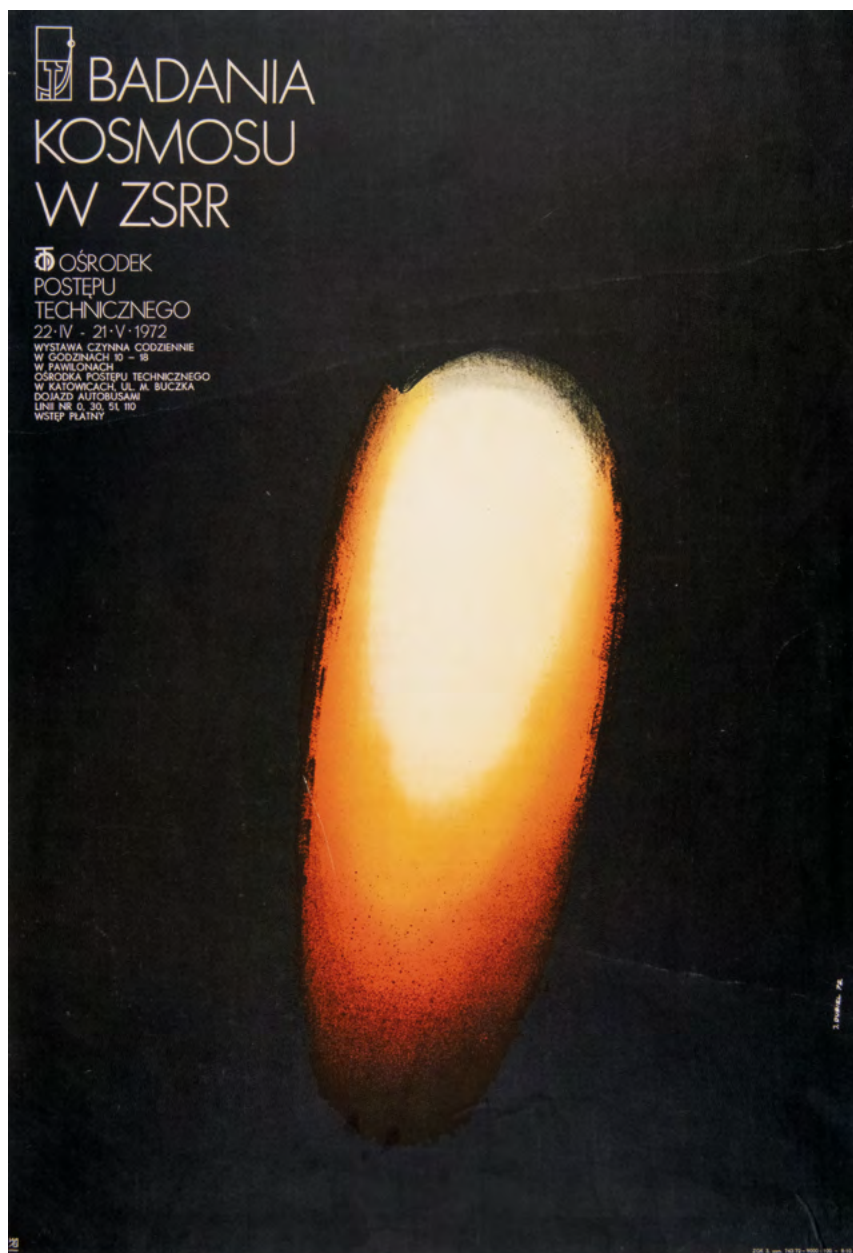
9.
Wadim Wolikow (1927–1989),
Слава! Советскому народу пионеру космоса
(Chwała radzieckiemu ludowi, pionierowi kosmosu!)



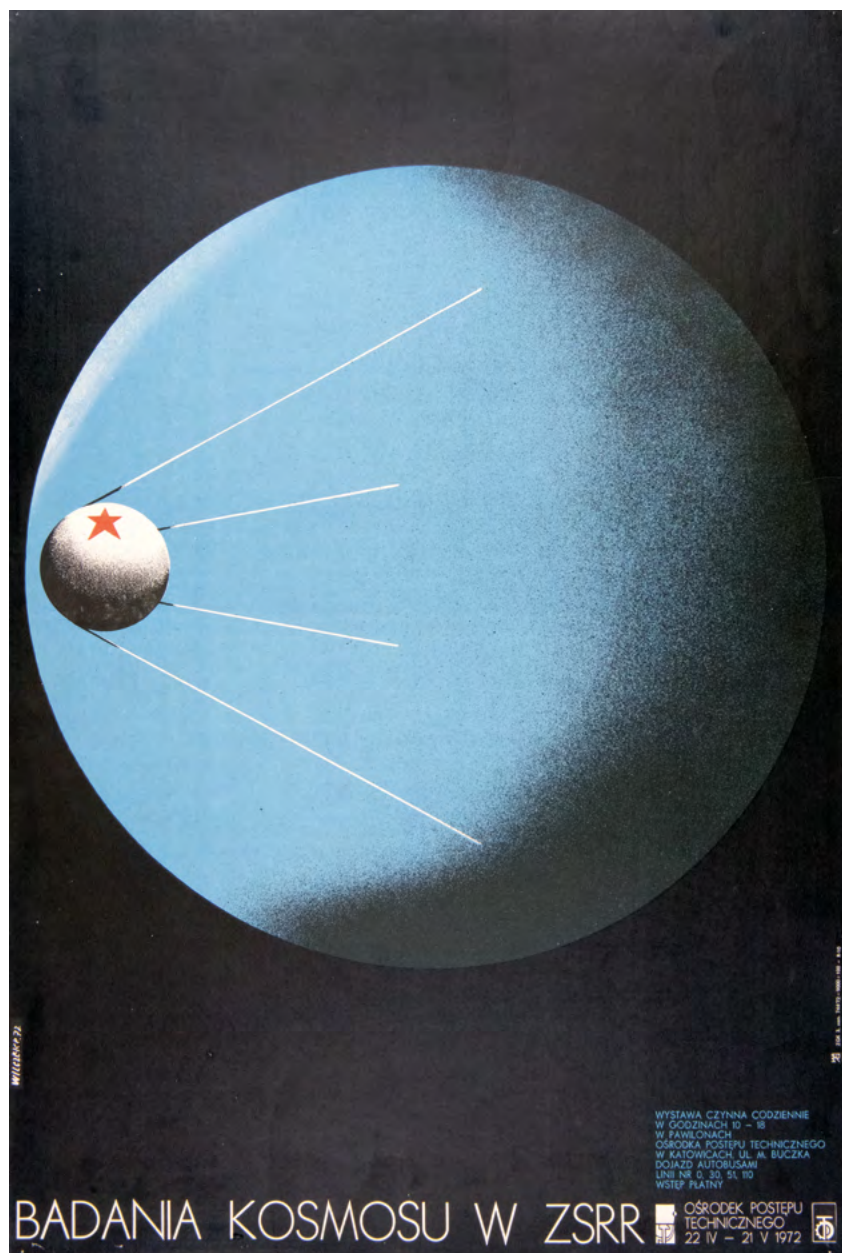
10.
 Proj. graf. **Marek Mosiński** (1936–1998),
 fot. **Stanisław Gadowski** (1928–2013),
Pierwsza kobieta w kosmosie



11.
Janusz Wiktorowski (1939–),
*Precyzja – Jakość – Nowoczesność –
Podbijają Kosmos i bogacą Ziemię*



12.
Jan Dubiel (1945–),
Badania kosmosu w ZSRR



13.
Paweł Wilczek (1930–2005),
Badania kosmosu w ZSRR



14.
Tadeusz Jodłowski (1925–2015),
*Wystawa. Międzynarodowa współpraca
w badaniach kosmosu*



15.
Jan Rakoczy (b.d.),
Interkosmos 78



16.
Andrzej Pągowski (1953–),
Dowódca statku „Sojuz-30” płk Piotr Klimuk



17.
Andrzej Pągowski (1953–),
Pierwszy Polak w kosmosie



18.
 Proj. graf. **Andrzej Krzysztoforski** (1943–),
 fot. **Dionizy Gładysz** (1932–),
Wspólny lot kosmiczny „Sojuz-30”,



19.
Włodzimierz Terechowicz (1933–2021),
Przyjaźń – Braterstwo – Współpraca



20.

Mark Getman (b.d.),
Slawa pokoritelam kosmosa!
(Chwała zdobywcom kosmosu!)

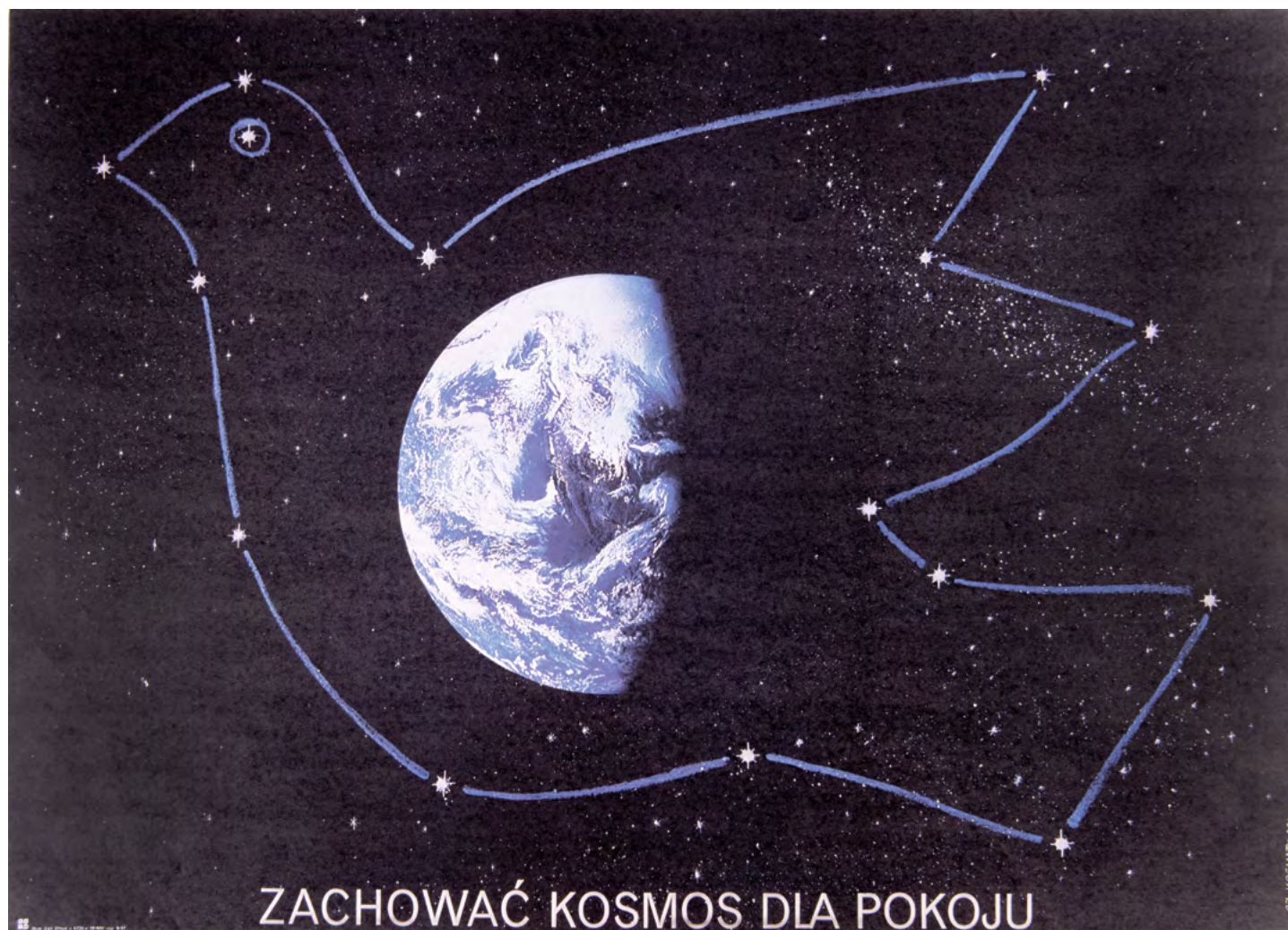


21.
Asen Starejszinski (1933–1991),
Interkosmos '79



22.

Ludmiła Tarasowa (1937–2023),
My pokorjajem prostranstwo i wriemja
(Ujarczmiamy przestrzeń i czas)



23. **Czesław Kosmaty** (b.d.), *Zachować kosmos dla pokoju*



24.

Andrzej Pągowski (1953–),
*Ignis. Pierwsza polska misja
na Międzynarodową Stację Kosmiczną*



25.

Feliks Mostowicz (1947–2020),
Bajkonur



26. Borys Okorokow (1933–2005), *Radziecko-polska załoga* (kosmonauci: Piotr Klimuk i Mirosław Hermaszewski)



27. **Józef Misztela** (b.d.), plakieta *Pierwszy Lot Polaka w Kosmos*



28. **Józef Misztela** (b.d.), medal *Pierwszy Lot Polaka w Kosmos*



29. Autor nieznany, medal *Pierwszy Polak w Kosmosie*

SPIS OBIEKTÓW NA WYSTAWIE

WSZYSTKIE PREZENTOWANE ZABYTKI POCHODZĄ ZE ZBIORÓW
MUZEUM NIEPODLEGŁOŚCI W WARSZAWIE

1. **Tadeusz Jodłowski** (1925–2015), *40 lat władzy radzieckiej*, Warszawa 1957, Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne (WAG) RSW „Prasa”, Dom Słowa Polskiego, papier, offset, wym. 97,0 x 66,0 cm, nr inw. MN-Pl.451/1.
2. **Jerzy Zbijewski** (1928–1977), *1917–1958. Idee Października żyją i zwyciężają*, Warszawa 1958, WAG, WZ Graf, nakł. 60 000 egz., offset, wym. 99,0 x 68,0 cm, nr inw. MN-Pl.452/1.
3. **Walentin Wiktorow** (1909–1981), *Strana Oktiabria – rodina kosmonawtiki (Ojczyzna Października – ojczyzną kosmonautyki)*, Moskwa 1987, Wyd. „Plakat”, nakł. 11 500 egz., papier, offset, wym. 97,0 x 65,0 cm, nr inw. MN-Pl.7144.
4. **Jerzy Skąpski** (1933–2020), *45 rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październiko-wej*, Kraków 1962, WAG, RSW „Prasa”, nakł. 3 000 egz., papier, offset, wym. 96,0 x 67,5 cm, nr inw. MN-Pl.642/1.
5. **Wojciech Zamecznik** (1923–1967), *Radziecka rakietą księżycowa*, Warszawa 1959, WAG, papier, offset, fotomontaż, wym. 96,5 x 67,0 cm, nr inw. MN-Pl.643.
6. Proj. graf. **Paweł Bujnicki** (b.d.), **Tadeusz Babicz** (1926–1974), fot. **Tadeusz Rolke** (1929–2025), **Eustachy Kossakowski** (1925–2001), *Zwycięstwo ludzkości*, Warszawa 1959, WAG, RSW „Prasa”, nakł. 30 150 egz., papier, rotograviura, wym. 96,0 x 66,0 cm, nr inw. MN-Pl.432/1.
7. **Oleg Sawostiuk** (1927–2021), **Boris Uspienski** (1927–2005), *12.IV.1961*, Moskwa 1971, Wyd. Izobraziteličnoje Iskusstwo, nakł. 65 000 egz.,

- papier, offset, wym. 98,5 x 65,0 cm, nr inw. MN-Pl.2523.
- 8. Räm Diemientiew** (1929–1966), *W kosmos!*, Moskwa 1961, papier, druk, wym. 69,0 x 88,5 cm, nr inw. MN-Pl.1230.
- 9. Wadim Wolikow** (1927–1989), *Sława! Sowiet-skomu narodu pionieru kosmosa (Chwała radzieckiemu ludowi, pionierowi kosmosu!)*, Moskwa 1962, papier, druk, wym. 98,0 x 57,0 cm, nr inw. MN-Pl.1175.
- 10.** Proj. graf. **Marek Mosiński** (1936–1998), fot. **Stanisław Gadomski** (1928–2013), *Pierwsza kobieta w kosmosie*, Katowice 1963, WAG, RSW „Prasa”, nakł. 15 000 + 200 egz., papier, druk, wym. 95,5 x 67,5 cm, nr inw. MN-Pl.1275/1.
- 11. Janusz Wiktorowski** (1939–), *Precyzja – Jakość – Nowoczesność – Podbijają Kosmos i bogacą Ziemię*, Wrocław 1969, PZGraf. Wrocław, RSW „Prasa”, nakł. 1 200 egz., papier, offset, wym. 67,5 x 47,0 cm, nr inw. MN-Pl.2222/1.
- 12. Jan Dubiel** (1945–), *Badania kosmosu w ZSRR*, Katowice 1972, WAG Katowice, ZGK 3, nakł. 9 000 egz., papier, offset, wym. 96,0 x 67,0 cm, nr inw. MN-Pl.2674/1.
- 13. Paweł Wilczek** (1930–2005), *Badania kosmosu w ZSRR*, Katowice 1972, WAG Katowice, ZGK 3, nakł. 9 000 egz., papier, offset, wym. 98,0 x 67,5 cm, nr inw. MN-Pl.2675/1.
- 14. Tadeusz Jodłowski** (1925–2015), *Wystawa. Międzynarodowa współpraca w badaniach kosmosu*, Warszawa 1975, KAW, WDA 3, nakł. 1 500 + 200 egz., papier, offset, wym. 97,0 x 67,0 cm, nr inw. MN-Pl.5156.
- 15. Jan Rakoczy** (b.d.), *Interkosmos 78*, Warszawa 1978, KAW, WDA – offset, nakł. 80 000 + 400 egz., papier, offset, wym. 97,0 x 66,0 cm, nr inw. MN-Pl.4251/1.
- 16. Andrzej Pągowski** (1953–), *Dowódca statku „Sojuz-30” płk Piotr Klimuk*, Warszawa 1978, KAW, WDA Offset, nakł. 30 800 egz., papier, offset, wym. 99,0 x 68,0 cm, nr inw. MN-Pl.4323/1.
- 17. Andrzej Pągowski** (1953–), *Pierwszy Polak w kosmosie*, Warszawa 1978, KAW, PWPW, nakł. 30 000 + 750 egz., papier, offset, wym. 99,0 x 68,0 cm, nr inw. MN-Pl.4324/1.
- 18.** Proj. graf. **Andrzej Krzysztoforski** (1943–), fot. **Dionizy Gładysz** (1932–), *Wspólny lot kosmiczny „Sojuz-30”*, Warszawa 1978, KAW, nakł. 55 000 + 450 egz., papier, offset, wym. 94,0 x 65,0 cm, nr inw. MN-Pl.4325/1.
- 19. Włodzimierz Terechowicz** (1933–2021), *Przyjaźń – Braterstwo – Współpraca*, Warszawa 1980, KAW, WZGraf, nakł. 40 500 egz., papier, offset, wym. 98,0 x 68,0 cm, nr inw. MN-Pl.5021.
- 20. Mark Getman** (b.d.), *Sława pokoricielom kosmosa! (Chwała zdobywcom kosmosu!)*, Mo-

skwa 1978, Wyd. „Plakat” Moskwa, papier, offset, wym. 88,0 x 57,0 cm, MN-Pl.4545.

21. Asen Starejszinski (1933–1991), *Interkosmos '79*, Bułgaria 1979, papier, druk, wym. 96,0 x 66,0 cm, nr inw. MN-Pl.4941.

22. Ludmiła Tarasowa (1937–2023), *My pokorjam prostranstwo i wriemja (Ujarzmiamy przestrzeń i czas)*, Moskwa 1983, Wyd. „Plakat” Moskwa, nakł. 70 000 egz., papier, offset, wym. 97,0 x 65,0 cm, nr inw. MN-Pl.5749.

23. Czesław Kosmaty (b.d.), *Zachować kosmos dla pokoju*, Warszawa 1986, KAW, druk. Zakł. Offset., nakł. 10 400 egz., papier, offset, wym. 66,0 x 92,0 cm, nr inw. MN-Pl.6425/1.

24. Andrzej Pągowski (1953–), *Ignis. Pierwsza polska misja na Międzynarodową Stację Kosmiczną*, Warszawa 2025, papier, offset (wydruk artystyczny), wym. 100,0 x 70,7 cm, nr inw. MN-Pl.8724.

25. Feliks Mostowicz (1947–2020), *Bajkonur*, Warszawa po 1996, płótno, olej, wym. 150,0 x 50,0 cm, nr inw. MN-M.620.

26. Borys Okorokow (1933–2005), *Radziecko-polska załoga (kosmonauci: Piotr Klimuk i Miroslaw Hermaszewski)*, ZSRR 1980, płótno, olej, wym. 116,2 x 121,0 cm, nr inw. MN-M.871.

27. Józef Misztela (b.d.), plakieta *Pierwszy Lot Polaka w Kosmos*, Warszawa 1978, Mennica Państwowa, tombak platynowany, bicie, śr. 8,0 cm, nr inw. MN-E.8745.

28. Józef Misztela (b.d.), medal *Pierwszy Lot Polaka w Kosmos*, Warszawa 1978, Mennica Państwowa, tombak platynowany, bicie, śr. 8,0 cm, nr inw. MN-E.10638.

29. Autor nieznany, medal *Pierwszy Polak w Kosmosie*, Warszawa 1978, Wojskowy Instytut Medycyny Lotniczej, tombak, bicie, śr. 5,0 cm, nr inw. MN-E.11576.



WYSTAWY W GALERII PLAKATU MUZEUM NIEPODLEGŁOŚCI

1. „Dla szczęśliwej przyszłości naszych dzieci. Motyw dziecka w plakacie i drukach propagandowych w latach 1945–1956”, 25 maja – 31 lipca 2022.
2. „Witaj szkoło. Plakaty dotyczące rozpoczęcia roku szkolnego w minionej epoce PRL”, 28 września – 28 października 2022.
3. „Kartka z muzealnego kalendarza. Współczesne kalendarze w zbiorach Muzeum Niepodległości”, 1 – 31 grudnia 2022.
4. „Wolność. Równość. Niepodległość. 160. rocznica Powstania Styczniowego. Wystawa pokonkursowa”, 20 czerwca – 21 września 2023.
5. „«Jeśli dziś padnie Madryt, jutro padnie Warszawa». Polskie wątki w wojnie domowej w Hiszpanii (1936–1939)”, 7 lipca – 1 października 2023.
6. „Węgiel to bogactwo. Górnictwo w okresie PRL”, 1 grudnia 2023 – 1 marca 2024.
7. „Jarka Janowskiego Partyzantka Satyryczna”, 19 marca – 31 maja 2024.
8. „Wakacje w PRL. Plakaty ze zbiorów Muzeum Niepodległości”, 10 lipca – 1 września 2024.
9. „II wojna światowa w filmie. Plakaty ze zbiorów Muzeum Niepodległości”, 5 września – 31 grudnia 2024.
10. „Zima w plakacie”, 7 stycznia – 28 lutego 2025.
11. „Dzień Kobiet”, 7 marca – 9 maja 2025.
12. „V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów Warszawa 1955”, 16 maja – 3 września 2025.
13. „Studenckie czasy”, 10 września 2025 – 15 maja 2026.

Redaktor prowadzący

Marta Brodala

Opieka redakcyjna i korekta

Janina Tomczyk

Administracja

Dorota Dobrońska

Promocja

Justyna Wszyńska

ISBN 978-83-68378-43-6

Wydawnictwo Muzeum Niepodległości

(identyfikator wydawnictwa naukowego 42 700)

al. Solidarności 62; 00-240 Warszawa

wydawnictwo@muzn.pl

Realizacja poligraficzna

EVENT&DRUK Krzysztof Rogowski

Nakład 200 egz.



Muzeum Niepodległości w Warszawie jest jednostką organizacyjną Samorządu Województwa Mazowieckiego

Organizator



Patronat medialny

ISBN 978-83-68378-43-6